

ŚRODA 18 GRUDNIA 2019 r.

dziennik
WSCHODNIRozkład
jazdy PKPOdjazdy ze stacji
BIAŁA PODLASKA**STRONA 11**„Nie”
dla ustawy
kagańcowej

SPRZECIW Ciąg dalszy walki o wolne sądy. Dzisiaj w całym kraju, w tym w Lublinie, odbędą się protesty przeciwko tzw. ustawie kagańcowej

STRONA 3

Nie każdemu
asfalt pisany

FOT. MK

ALARM24 Bardzo się ucieszyliśmy, kiedy na naszej drodze zaczęli kłaść asfalt – mówi Paweł Cięszczyk z Zagórza. – Ale miny nam szybko zrzedły, gdy okazało się, że zbudują tylko 55 metrów

STRONA 3

Przebudowa
Racławickich
i Lipowej

FOT. MK

KONTROWERSJE Dzisiaj ogłoszony ma być nowy przetarg na przebudowę Al. Racławickich oraz ul. Lipowej. Prezydent Lublina przekonuje, że wycinka drzew przy ulicach będzie o wiele mniejsza niż pierwotnie zakładano

STRONA 4

Pomylił dziką
z psem

ROZPRAWA Myślałem, że to dzik – tak w sądzie tłumaczył zastrzelenie rasowego psa myśliwy, który stanął przed sądem

STRONA 7

Idą drogie święta

PIENIĄDZE Nawet 500 zł więcej na prezenty wydadzą w tym roku mężowie, ojcowie i koledzy. Panie będą bardziej oszczędne. One wiedzą, że wydatki w sklepach spożywczych sprawią, że to i tak będą bardzo drogie święta

Agnieszka Kasperska

W tym roku na święta statystyczna rodzina wyda 1521 zł. Tak wynika z badań przeprowadzonych przez serwis Gumtree.pl. To ostrożne założenia, bo badanie Barometr Providenta mówi, że zamierzamy przeznaczyć na to aż 1722 zł. Mężczyźni planują przy tym wydać na święta średnio o 500 zł więcej niż kobiety.

– Polacy bardzo odpowiedzialnie podchodzą do budżetu na święta. Większość jest w stanie sfinansować je z bieżących dochodów – podkreśla Anna Karasińska, ekspert ds. badań rynkowych w Provident Polska.

– Musimy jednak pamiętać, że 10 proc. Polaków nie będzie mogło pozwolić sobie na wszystkie podstawowe, tradycyjne wydatki związane z Bożym Narodzeniem. Wśród tych osób przeważają ludzie starsi, powyżej 60 lat.

Na nadchodzące święta wydamy znacznie więcej niż w ubiegłym roku, kiedy na to, co znalazło się na świątecznym stole i na prezenty przeznaczyliśmy 1168 zł.

Teraz na prezenty dla najbliższych przeznaczymy średnio 547 zł. Niewiele mniej wydamy na żywność – 524 zł (pozostała część kwoty „na święta” to wydatki na zakup ubrania, choinki, stroików, dojazdów na spotkania z bliskimi).



Żywność to wydatek, którego boimy się najbardziej. Już w połowie roku Główny Urząd Statystyczny podał, że w ciągu ostatniego roku ceny warzyw poszybowały o ponad 32 procent. Tempo wzrostu ich cen jest najwyższe od 20 lat.

Na zakupy spożywcze przed świętami wybierzemy się do sklepu, ale prezenty kupimy w sieci. Robi tak już ponad połowa Polaków, która w ten sposób unika kolejek i oszczędza. Ci, którzy chcą dotknąć prezentu przed kupnem i obejrzeć go

Polacy w tym roku znajdują się na piątym miejscu pod względem wielkości sumy przeznaczanej na świąteczne zakupy. Wyprzedza nas Wielka Brytania, Hiszpania, Niemcy, Portugalia i Rosja

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ze wszystkich stron, wybiorą się do galerii handlowych. (38 proc.). Będzie to przede wszystkim młodzież do 24 roku życia oraz osoby między 45 a 54 rokiem i powyżej 65 lat.

Najdroższe prezenty kupujemy dzieciom i partnerom (przy czym kobiety najdroższe prezenty kupują dzieciom, a mężczyźni – swoim żonom i partnerom). Daleko w tyle pozostają rodzice (11 proc.), rodzeństwo i przyjaciele (4 proc.) oraz dziadkowie (2 proc.).

Prezent dla jednej osoby to średnio wydatek między 50 a 100 zł (38 proc.) lub między 100 a 250 zł (37 proc.). Ale tę wyższą kwotę wydać chce więcej mężczyzn. Panie są bardziej oszczędne.

Z badań przeprowadzonych przez serwis Gumtree.pl wynika, że w tym roku pod choinką najczęściej znajdziemy kosmetyki i perfumy (56 proc.), ubrania (32 proc.) oraz książki, gry planszowe i płyty (27 proc.). 16 proc. badanych wręcza po prostu gotówkę.

Według co trzeciego respondenta badania „Zmiany w zwyczajach i preferencjach świątecznych Polaków” zrealizowanego przez serwis Prezentmarzeń wynika natomiast, że z roku na rok kupujemy coraz mniej tradycyjnych upominków, gdyż te tradycyjne zastępujemy voucherami i kartami podarunkowymi.



* Pensja minimalna w 2018 r. – **2100 zł** brutto, czyli około **1530 zł** netto.

* Pensja minimalna w 2019 r. – **2250 zł** brutto, czyli około **1634 zł** netto.

Wysokość płacy minimalnej stanowi ok. 47 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce krajowej.

Szef PZU słucha prof. Waldemara Parucha?

KADRY Prof. Waldemar Paruch został doradcą prezesa zarządu PZU. Związany z Prawem i Sprawiedliwością wykładowca UMCS do niedawna był szefem rządowego Centrum Analiz Strategicznych.

Jak ustaliła Wirtualna Polska, politolog w państwowej spółce zatrudniony jest od grudnia. Według portalu miał tam trafić dzięki rekomendacji Macieja Łopińskiego, byłego prezydenc-

kiego ministra i członka rady nadzorczej PZU.

Prof. Paruch tych doniesień nie komentuje. – Jestem za granicą – odpisał na wysłany SMS. Informacji nie udzieliła także spółka.

– PZU SA nie udostępnia informacji z zakresu polityki kadrowej spółki, poza przypadkami, kiedy jest to niezbędne do realizowania uprawnień lub spełniania

obowiązków wynikających z przepisów prawa – pisze w mailu Damian Ziąber, rzecznik prasowy Grupy PZU.

Nazywany przez media „mózgiem PiS” Waldemar Paruch od 2018 roku kierował pracami Centrum Analiz Strategicznych, organem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, zajmującym się m.in. opiniowaniem projektów ustaw i tworzeniem rzą-

dowych strategii. Mówiło się, że po niedawnych wyborach parlamentarnych politolog może zostać podniesiony do rangi ministra, ale do tego nie doszło. Z kolei niedawno w roli szefa CAS zastąpił go prof. Norbert Maliszewski z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Prof. Paruch wcześniej współpracował z Grupą Azoty. Reprezentował ją w radzie Polskiej Fundacji

Narodowej, która zasłynęła m.in. kampanią „Sprawiedliwe Sądy” mającą przekonać Polaków do realizowanej przez PiS reformy wymiaru sprawiedliwości. Jak mówił nam wówczas, nie był zatrudniony na etacie, ale na umowie cywilno-prawnej. O jej szczegółach i m.in. o wysokości zarobków pytała spółkę lubelska Fundacja Wolności. Odpowiedzi nie otrzymała. (TOMA)



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Wigilia na dworcu

Kolędy, opłatek i wigilijne potrawy zagościły w hali Dworca Autobusowego przy al. Tysiąclecia w Lublinie. Po raz trzeci zarządzająca obiektem marszałkowska spółka Lubelskie Dworce we współpracy z Caritas Archidiecezji Lubelskiej zorganizowały Wigilię. W spotkaniu wzięli udział podróżni czekający na autobus oraz osoby potrzebujące, które zwłaszcza zimą korzystają ze schronienia w dworcowym budynku. (TOMA)

● OPŁATEK NA KUL I UMCS
NA STR. 4

COZL wspiera strażaków

Dyrektor Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej i komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie podpisali wczoraj list intencyjny w zakresie profilaktyki nowotworowej. Chodzi o współpracę przy realizacji pilotażu programu dotyczącego kompleksowej diagnostyki onkologicznej dla pracowników i funkcjonariuszy PSP w województwie lubelskim.

Jak czytamy w treści listu intencyjnego, pracownicy i funkcjonariusze PSP to grupa zawodowa o zwiększonym ryzyku zachorowalności na niektóre choroby nowotworowe. Stąd deklaracja współpracy na rzecz profilaktyki nowotworowej oraz objęcia pomocą osób zdiagnozowanych.

Programem mieliby zostać objęci wszyscy funkcjonariusze oraz pracownicy jednostek organizacyjnych PSP województwa lubelskiego – ok. 1690 osób.

Strony zobowiązały się do pozyskania środków na realizację programu oraz ustalenie jego zakresu, a także powołania wspólnego zespołu roboczego, który będzie podejmował działania „niezbędne do wdrożenia i realizacji programu”.

List podpisali prof. Elżbieta Starosławska, dyrektor COZL i st. bryg. Grzegorz Alinowski, komendant wojewódzki PSP w Lublinie. (KP)

Ursus wyprowadzi się z Lublina?

Na początku 2020 r. akcjonariusze spółki Ursus mają zadecydować, gdzie będzie znajdować się główna siedziba firmy. Zarząd chce przenieść ją z Lublina do Dobrego Miasta w woj. warmińsko-mazurskim. Zarząd spółki zwołał Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy na 2 stycznia. Powód? Przeniesienie siedziby z Lublina do Dobrego Miasta. Niestety w biurze prasowym nie uzyskaliśmy informacji o przyczynach tej decyzji. Największym właścicielem papierów wartościowych jest spółka Invest-Mot, której prezesem jest Andrzej Zarajczyk (ojciec Karola Zarajczyka, byłego prezesa Ursusa). Co ciekawe, jeszcze nie tak dawno wiele wskazywało, że Ursus sprzeda zakład w Dobrym Mieście. Jednak pod koniec października brytyjska firma Alamo wycofała się z zakupu. Nowa propozycja zarządu może wskazywać, że zakład w Dobrym Mieście nie tylko nie zostanie sprzedany, lecz stanie się głównym ośrodkiem firmy produkującej maszyny rolnicze. Nie wiadomo, jaka przyszłość czeka zakład w Lublinie.

PATRYK PYTLAK

Przyszedł na SOR, wyprowadzili go na przystanek

ALARM24 Ochroniarze mieli wyprowadzić ze szpitala bezdomnego, wyraźnie cierpiącego mężczyznę, a potem zostawić go samego na przystanku. – Ten człowiek nie był pijany, wyglądał na bardzo chorego.

Jak można kogoś tak potraktować tylko dlatego, że nie ma dachu nad głową? – pyta poruszona Czytelniczka, która była świadkiem zdarzenia

Katarzyna Prus

Widziałam jak dwóch mężczyzn w bluzach z napisem „ochrona” prowadzi człowieka pod ręce. Nie miał siły iść sam, ale nie był pijany. Wyglądał natomiast na bardzo chorego, trzęsła mu się cała lewa strona ciała. Był bardzo zaniedbany, w brudnym ubraniu – opowiada Czytelniczka, która zadzwoniła do naszej redakcji.

Do zdarzenia, którego była świadkiem, miało dojść w ubiegły piątek przed południem na przystanku przy ul. Jaczewskiego w Lublinie. Kobieta była mocno poruszona.

– Mężczyźni wyprowadzili tego człowieka ze szpitala. Kiedy przyszedli na przystanek, posadzili go na

ławce i ostantacyjnie zdjęli i wyrzucili do kosza rękawiczki ochronne – opowiadała nam zdenerwowana Czytelniczka. – Kiedy zaczęli odchodzić, zapytałam, dlaczego go zostawiają samego, w takim stanie, czy nie można wezwać jakichś służb, żeby go gdzieś przewieźć. Jak można traktować kogoś jak śmiecia, tylko dlatego, że nie ma dachu nad głową i nie ma kto się z nim ująć? – pytała przez łzy kobieta.

Ochroniarze mieli tylko odpowiedzieć, że ze względu na remont, praca SOR-u jest ograniczona i mężczyzna musi jechać do innego szpitala.

Jak relacjonowała nasza Czytelniczka, bezdomny

wsiadł do autobusu, ale trudno powiedzieć, dokąd pojechał.

W SPSK4 do końca tego tygodnia trwają prace modernizacyjne, m.in. wymieniane są okna, parapety, instalacja ciepłownicza. Jak tłumaczyła jeszcze w listopadzie rzeczniczka szpitala, w związku z remontem, SOR przy Jaczewskiego nie może działać w pełnym wymiarze. Przyjmuje tylko chorych z ostrymi udarami oraz tych, którzy kwalifikują się do centrum urazowego. Reszta jest odsyłana do innych szpitali, m.in. na Kraśnicką.

– Mężczyzna zgłosił się na SOR twierdząc, że ma bóle brzucha. Badania, które u nas przeszedł, nie

dały jednak podstaw do hospitalizacji. Pacjent jest nam znany, bo często odwiedza nasz szpital bez wskazań medycznych – tłumaczy Marta Podgórska, rzeczniczka SPSK4 w Lublinie. – Zaproponowaliśmy mu transport do noclegowni, ale odmówił, upierając się, że chce pojechać do innego szpitala z SOR-em.

Jak zaznacza rzeczniczka SPSK4, szpital w takich przypadkach nie ma obowiązku, żeby przewieźć pacjenta do innej placówki. – Transport sanitarny wzywamy w sytuacjach, kiedy pacjent jest w stanie zagrożenia życia. Tutaj nie było takiego ryzyka, a dodatkowo, ze względu na remont, działamy teraz w ograniczonym zakresie – mówi Podgórska.

Szczur nie mieszka w szpitalu

Szpital im. Jana Bożego w Lublinie nie ma żadnych problemów ze szczurami – zapewnia rzecznik placówki, który jednocześnie zaznacza, że w rejonie ul. Biernackiego prawdopodobnie tylko szpital zleca odszczurzenie.

Wczoraj opisywaliśmy problem związany z obecnością szczurów w centrum Lublina. Punktem wyjścia były zdjęcia i filmik nagrany w niedzielę. Przesłany do nas materiał ukazuje szczura, który próbuje wejść przez okno do budynku przy ul. Biernackiego, w którym funkcjonuje punkt nocnej i świątecznej opieki medycznej, a także Bank Krwi, Laboratorium Centralne, Punkt Pobrań, Pracownia Tomo-

grafii Komputerowej i USG. Szczur drapał w szybę okna, ale do środka, mimo kilku prób, wejść mu się nie udało.

Bartosz Jencz, rzecznik szpitala im. Jana Bożego w Lublinie informuje, że placówka nie miała żadnych zgłoszeń od pacjentów w sprawie gryzoni na terenie szpitala. Nigdy też lecznica ta nie miała żadnych problemów z tymi gryzoniami.

– Szpital od wielu lat ma podpisaną umowę z profesjonalną firmą na wykonywanie usług dezynsekcji i deratyzacji i comiesięcznego monitoringu skutków wyżej wymienionych zabiegów – zaznacza Jencz. – Ostatnia deratyzacja miała

miejsce 30 października br. Po 14 dniach odbyła się rekontrola. Niestety, z naszej wiedzy wynika, że szpital jest jedyną instytucją na tym terenie, która podejmuje tego typu działania.

Dane Straży Miejskiej mówią, że od stycznia do końca października 2019 r. wpłynęło 35 zgłoszeń od osób, które widziały w Lublinie biegające lub martwe szczury. W listopadzie i grudniu zgłoszeń dotyczących tych gryzoni już nie było. (AA, DRS)

W niedzielę szczura kręcącego się koło dyżurnej poradni medycznej przy ul. Biernackiego obserwowała nasza Czytelniczka

FOT. ALARM 24



dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biła Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biła Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Urzędnik ma mieć oko na Facebooka

PULAWY Prezesi mają zadbać o powstanie facebookowych profili kierowanych przez siebie spółek komunalnych. A od urzędników prezydent oczekuje sprawnego dementowania zamieszczanych w sieci nieprawdziwych informacji o mieście. Bez względu na porę dnia

Radosław Szczęch

Prezydent Puław Paweł Maj oczekuje, by swoją obecność w sieci zwiększyły miejskie spółki. Podczas listopadowego zebrania z udziałem ich prezesów oraz kierowników wydziałów w Urzędzie Miasta, rozmawiano o konieczności reagowania na nieprawdziwe informacje, jakie pojawiają się w cyberprzestrzeni.

– Uważam, że musimy reagować. Wystarczy nieprawdziwy wpis na Facebooku, żeby wprowadzić mieszkańców w błąd – uważa prezydent.

– Dlatego zależy mi na tym, żeby prezesi spółek byli gotowi do odbierania telefonów w takich sytuacjach, nawet w godzinach wieczornych – tłumaczy Maj. – Dzięki temu będziemy w stanie na bieżąco dementować fałszywe informacje, które stawiają nas w złym świetle – dodaje.

– Zauważamy, że mieszkańcy coraz częściej przejawiają swoją aktywność na temat życia w naszym mieście w sieci. Oczekują przy tym reakcji i informacji w tym obszarze na bieżąco. Wychodzimy na przeciw tym potrzebom i staramy się w miarę możliwości jak najszybciej na nie reagować – uzupełnia Łukasz Kołodziej, inspektor w Wydziale Kultury i Komunikacji Społecznej puławskiego Ratusza.

Nasz Czytelnik z Puław uważa, że zalecane przez prezydenta monitorowanie inter-

netu to reakcja m.in. na jeden z postów na Facebooku, w którym autor drwił z jakości wody, którą miał w kranie. – Czy prezydent 50-tysięcznego miasta nie ma ważniejszych spraw do rozwiązania, niż kolor wody, która leci z kranu chwilę po usunięciu awarii – pyta Czytelnik. – Czy zarządzanie miastem powinno odbywać się na poziomie Facebooka i zamieszczanych tam opinii? – dodaje.

Oczekiwania, co do zwiększenia internetowej aktywności puławskich spółek w sieci, jak podkreśla Paweł Maj, nie należy traktować jak zobowiązań.

– To była jedynie próba z mojej strony – przekonuje prezydent i zaprzecza pogłoskom, że pracownicy jego administracji mieli otrzymać nowe obowiązki związane z monitorowaniem internetu.

Prezesi spółek, z którymi rozmawialiśmy, przyznają, że faktycznie spotkanie z prezydentem na temat mediów społecznościowych miało miejsce, ale nie pociągnęło ono za sobą jeszcze żadnych konkretnych decyzji.

– Skupiamy się na prowadzeniu własnej strony internetowej. Tak, jak robiliśmy to do tej pory – mówi nam Tomasz Wadas, prezes Zakładu Usług Komunalnych.

Profilu na FB dotychczas nie założyli również Zarząd Dróg Miejskich, Nieruchomości Puławskie i MPWiK. Z kolei MZK i OPEC prowadziły je już wcześniej.



Akcje w obronie wolnych sądów gromadziły w ostatnich latach setki lublinian. Na zdjęciu protest z 2017 roku

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ARCHIWUM

Protest przeciwko „ustawie kagańcowej”

SPRZECIW Dziekani wydziałów prawa z największych uczelni w Polsce przestrzegają przed wprowadzeniem przepisów dyscyplinujących sędziów. Wystosowali wspólne oświadczenie w tej sprawie. Dzisiaj w całym kraju, w tym w Lublinie, odbędą się protesty przeciwko tzw. ustawie kagańcowej

Jacek Szydłowski

– Wyrażamy głębokie zaniepokojenie niekonstytucyjnymi rozwiązaniami proponowanym w projekcie ustawy [...] o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw. Uważamy za nasz obowiązek [...] zasygnalizowanie osobom sprawującym władzę w państwie, że przyjęcie proponowanych rozwiązań spowoduje podważenie podstawowych zasad ustrojowych, w oparciu o które funkcjonuje Rzeczpospolita Polska – czytamy we wspólnym oświadczeniu dziekanów. Podpisali się pod nim m.in. prof. dr hab. Anna Przyborowska-Klimczak, dziekan Wydziału Prawa i Administracji UMCS oraz dr hab. Andrzej Herbet, dziekan WPPKA KUL.

– Efektem wejścia w życie proponowanych zmian będzie nie tylko pogłębienie się już obecnie istniejącego chaosu prawnego, lecz przede wszystkim pozbawienie obywateli realnego prawa do sądu niezależnego i niezawisłego – ostrzegają dziekani.

Projekt zmian w przepisach zaprezentowali w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego posłowie klubu PiS.

Nowe regulacje pozwalają m.in. na usunięcie z zawodu sędziego, który w jakikolwiek sposób podważa status innych sędziów lub krytykuje działania władz.

Zmiany proponowane przez PiS to reakcja na wyrok Try-

bunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Z orzeczenia TSUE wynika, że Sąd Najwyższy powinien rozstrzygnąć, czy sędziowie powołani przez nową KRS działają legalnie. PiS próbuje teraz zdyscyplinować sędziów, którzy stosują unijne orzecznictwo i pytają o status sędziów powołanych przez neo-KRS.

Projekt nowej ustawy zakłada, że za podważanie statusu innych sędziów, sędziowie sądów powszechnych będą mogli być przenoszeni do innego sądu lub usuwani z zawodu. Tzw. złożenie z urzędu miałyby dotyczyć również sędziów Sądu Najwyższego.

– Z projektu wynika, że można ukarać sędziego w momencie, w którym rządzący uznają, że jego orzeczenia nie

wpisują się w kierunek nadanych przez nich zmian. Nie ocenia się więc orzeczenia pod kątem merytorycznym, ale tego, czy spełnia czyjeś wymagania, czy nie – mówi Agnieszka Straub-Cegiełko, prezes lubelskiego oddziału Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia.

Dzisiaj w całym kraju odbędą się protesty przeciwko tzw. ustawie kagańcowej i „podporządkowaniu polskich sądów partii rządzącej”. Do udziału w manifestacjach zapraszają m.in. przedstawiciele stowarzyszeń prawniczych, organizacji opozycyjnych czy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Manifestacja w Lublinie rozpocznie o godz. 18:00 przed gmachem sądu okręgowego przy Krakowskim Przedmieściu.

Nie każdemu asfalt pisany w tym roku

ALARM24 Bardzo się ucieszyliśmy, kiedy na naszej drodze zaczęli kłaść asfalt – mówi Paweł Ciężczyk z Zagórza. – Ale miny nam szybko zrzedły, gdy okazało się, że zbudują tylko 55 metrów

Agnieszka Antoń-Jucha

– Cztery lata temu droga została utwardzona tłuczniem, dziś jest on już rozjeżdżony. To miał być podkład pod asfalt – opowiada nam Paweł Ciężczyk, mieszkaniec Zagórza (gmina Bełżyce). – Przez ostatni czas nic się jednak nie działo, aż do teraz. Drogowcy pojawili się tydzień temu. Zadzwoniła do mnie żona, że kładą asfalt. Ucieszyliśmy się, że będziemy mieć dojazd do domu. Ale robotnicy zrobili tylko część drogi i odjechali. Okazało się, że to koniec robót w tym roku. Asfalt został położony jedynie w części liczącej 660 metrów

drogi prowadzącej do domów i pól. Asfalt zaczyna się od strony drogi wojewódzkiej, z przerwą na przyszły chodnik, i urywa się na 55 metrów. Dobry dojazd ma tylko część domostw. – A co z resztą mieszkańców? Czy my jesteśmy gorsi? – oburza się pan Paweł. Wtórkuje mu sąsiad: Kto to widział ściągnąć cały sprzęt dla jednej wywrotki asfaltu. To jest po prostu śmieszne. Robota trwała całe 3 godziny. – Realia są takie, a nie inne – stwierdza pani Maria, kolejna z mieszanek Zagórza. Kobieta i jej rodzina na asfalt muszą jeszcze poczekać. – Nic się nie robi, jeśli nie ma więcej

pieniędzy. – Nie ma w tym nic dziwnego, bo mieliśmy określoną kwotę z funduszu sołeckiego – zaznacza Aleksandra Bogusz, sołtys Zagórza. Są to pieniądze wydobrebione w budżecie gminy, które są zagwarantowane dla poszczególnych sołectw na potrzeby ich mieszkańców. To zebranie wiejskie decyduje, na co konkretnie będą przeznaczone. – Na zebraniu zapadła decyzja, że część pieniędzy z funduszu zostanie przeznaczona na budowę fragmentu drogi – z wyliczeń wychodziło, że będzie to ok. 30 metrów, ale zostały pieniądze z gminnych

inwestycji i udało się zrobić więcej, niż pierwotnie zakładaliśmy – dodaje pani sołtys. Sołectwo miało 8,7 tys. zł, gmina, z inicjatywy burmistrza, dołożyła 10 tys. zł. Po to – jak mówi burmistrz Bełżyc Ireneusz Łucka – aby wykonać dłuższy odcinek drogi. – Nie 25 m, co byłoby niemal śmieszne, a 55 m – tłumaczy. Gdyby była prośba radnych, to być może gmina dołożyłaby więcej, aby zrobić dojazd do kolejnych mieszkańców. – Ani na komisji finansów, ani podczas posiedzenia rady miejskiej nie było takiego wniosku – zaznacza burmistrz Łucka.



Robotnicy zrobili tylko część drogi i odjechali – mówi Paweł Ciężczyk, mieszkaniec Zagórza

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Przedświątecznie na uczelniach

W tradycyjnych spotkaniach świątecznych wzięli udział członkowie społeczności akademickich Katolickiego Uni-

wersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Uczestnicy opłatka akademickiego KUL mogli zobaczyć etiudę w wykonaniu uczelnianego

Teatru ITP. Nie zabrakło dziełenia się opłatkiem i wspólnego śpiewania kolęd. Spotkanie poprzedziła ceremonia wręczenia zasłużonym pracownikom uczelni odznaczeń państwo-

wych i resortowych przez wojewodę Lecha Sprawkę.

Podczas wigilii akademickiej UMCS studenci i pracownicy uniwersytetu mogli posłuchać kolęd w wykonaniu Łukasza Je-

mióły. Uroczystości towarzyszył też wspólny występ Zespołu Tańca Ludowego UMCS im. Stanisława Leszczyńskiego i Orkiestry Świętego Mikołaja.

(TOMA)

Kolejny odcinek serialu „Przebudowa Al. Raclawickich”

KONTROWERSJE Dzisiaj ogłoszony ma być nowy przetarg na przebudowę Al. Raclawickich oraz ul. Lipowej. Zapowiedział to wczoraj prezydent Lublina. Krzysztof Żuk przekonuje, że wycinka drzew przy ulicach będzie o wiele mniejsza niż pierwotnie zakładano. O jakich liczbach mowa?

Dominik Smaga

Poprzednie przetargi na przebudowę Alej kończyły się porażką, bo zainteresowani wykonawcy chcieli więcej pieniędzy niż miasto miało do wydania. Jeżeli tym razem Ratusz zdoła wybrać wykonawcę robót, to kierowców będą czekać wielomiesięczne utrudnienia na głównej arterii. – Planowane zakończenie robót budowlanych to czerwiec 2021 roku – zapowiada Urząd Miasta.

Nie wszystko jednocześnie

Prace mają być podzielone na dwa etapy. Pierwszym z nich będzie przebudowa Al. Raclawickich wraz z rondem oraz budowa nowej jezdni ul. Poniatowskiego, odsuniętej nieco od budynków mieszkalnych, dla których powstanie osobna jezdnia obsługująca ruch lokalny.

Ratusz nie rezygnuje z wydzielenia buspasów na Al. Raclawickich, zarówno w stronę ronda, jak też w kierunku Krakowskiego

Przedmieścia. Buspasy mają też służyć kierowcom skręcającym na skrzyżowaniach w prawo. Dla skręcających w lewo dobudowane mają być dodatkowe pasy ruchu w obrębie skrzyżowań. Po obu stronach Alej przewidziano drogi rowerowe.

W drugim etapie Lipowa

– Na ul. Lipowej planowane jest pozostawienie czterech pasów ruchu, ale też wydzielenie buspasów i zastosowanie elementów uspokojenia ruchu m. in. w formie zawężonych pasów i wydzielenia azyli dla pieszych – informuje Urząd Miasta.

Na skrzyżowaniach wytyczone będą dodatkowe pasy dla skręcających w lewo. Ratusz nie precyzuje, kiedy zacznie się drugi etap. – Harmonogram prac na poszczególnych etapach inwestycji poznamy po wyłonieniu wykonawcy.

Przebudowa ma być połączona z zakupem pięciu autobusów elektrycznych do komunikacji miejskiej. Pojazdy będą zamawiane



osobno, przetarg na ich dostawę jest zapowiadany na przyszły rok.

Żuk: ograniczamy wycinkę

Ratusz przekonuje, że dzięki zmianom w projekcie znacznie zmniejszona zostanie skala wycinki przydrożnych drzew.

– Mając pełną świadomość emocji, jaką wywoływał pierwotny projekt poleciłem dokładne przeanalizowanie tej inwestycji pod kątem zieleni

Ratusz nie rezygnuje z wydzielenia buspasów na Al. Raclawickich, zarówno w stronę ronda, jak też w kierunku Krakowskiego Przedmieścia.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– poinformował wczoraj na portalu Facebook prezydent Krzysztof Żuk.

– Ostateczna wersja dokumentacji uwzględni zmiany i stanowi kompromis. Chcemy zachować lub przesadzić możliwie największą liczbę drzew w pobliżu inwestycji, ograniczając przy tym konieczność usunięcia zieleni do absolutnego minimum – deklaruje Żuk w internecie.

W oficjalnym komunikacie prezydent przekonuje również, że przebudowa jest konieczna ze względu na stan podziemnej kanalizacji.

Wspomina też o obecności gazociągu z lat 70., którego stan, jak twierdzi Żuk, „może stanowić realne zagrożenie”.

Ile będą wycinać drzew

Pierwotne plany mówiły o usunięciu 88 spośród 396 drzew rosnących wzdłuż Al. Raclawickich. Teraz Urząd Miasta zapowiada, że wycinka przy Alejach obejmie 26 drzew, a 37 innych ma być przesadzonych.

Na Lipowej, przy której rośnie dziś 69 drzew, planowano początkowo wycinkę 29 z nich. Z wczorajszego komunikatu wynika, że ostatecznie wyciętych ma być 11, a przesadzonych 19.

Największej wycinki można się spodziewać na ul. Poniatowskiego, gdzie rosną 173 drzewa. Wcześniejsza dokumentacja przewidywała wycięcie 109, z nich, a teraz jest mowa o 73, natomiast 46 ma być przesadzonych.

Szczegółowa dokumentacja nie była wczoraj dostępna. Ma być opublikowana dzisiaj wraz z ogłoszeniem o przetargu.

Panu Grzegorzowi Woźniakowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają
Zarząd i pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów” w Lublinie

n813

Trzy kolory. Nareszcie

BEZPIECZEŃSTWO Wczoraj uruchomiona została wyciekająca przez okolicznych pieszych sygnalizacja świetlna na ul. Krańcowej w rejonie ul. Elektrycznej i Duleby. Ostatnio pracowała w trybie pulsującego żółte-

go światła, teraz działa już w pełnym zakresie.

O zamontowanie sygnalizacji na tym przejściu prosili piesi mający problem z bezpiecznym przechodzeniem przez jezdnię, po której pędzi wiele samochodów.

Miasto ustawiło tu światła, ale od razu zabrało się za ich rozbudowę o sygnalizatory dla kierowców wyjeżdżających z osiedlowych uliczek.

Prace były prowadzone w ramach rozbudowy Systemu Zarządzania Ruchem,

ale wykonawca robót spłajtował, a miasto ostatecznie zrezygnowało z rozbudowy systemu. Sygnalizatory na Krańcowej przez wiele miesięcy czas były bezużyteczne, choć „prawie gotowe”.

DRS

Odchudzają rozkład jazdy

KOMUNIKACJA Przez ponad miesiąc będzie obowiązywać odchudzony rozkład jazdy. Od poniedziałku aż do końca stycznia autobusy i trolejbusy mają jeździć rzadziej. Cięcia nie są duże, ale mogą być uciążliwe dla tych, którzy jadąc do pracy przywykli do kursów i przesiadek o określonych godzinach

Dominik Smaga

Od kilku lat w okresie świątecznym oraz na czas ferii wprowadzamy specjalne rozkłady jazdy z uwagi na mniejszą liczbę pasażerów w tym czasie – tłumaczy Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego.

Faktycznie, cięcia nie byłyby niczym nadzwyczajnym, gdyby dotyczyły wyłącznie kilku dni przed i po Bożym Narodzeniu oraz dwutygodniowych ferii zimowych. Urzędnicy wpadli jednak na inny pomysł.

Zaskoczeniem dla pasażerów może być to, że odchudzony rozkład jazdy będzie obowiązywać także pomiędzy sylwestrem a początkiem ferii oraz od końca ferii do ostatniego dnia stycznia. Dlaczego ZTM zdecydował się na takie ograniczenia?

– W tym roku przerwa świąteczna zbiega się z feriami zimowymi, stąd decyzja, by przez cały styczeń utrzymać specjalne rozkłady – tłumaczy Góźdz. – Zważyły na tym również kwestie organizacyjne związane z wymianą informacji na przystankach, dlatego święta i styczeń zosta-



– Na przystanku poczekamy o 5 minut dłużej – zapowiada rzeczniczka ZTM

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ły ujęte w jednej bazie z rozkładami jazdy.

Najbardziej schudnie rozkład linii trolejbusowej 151, która dzisiaj w dni powszednie jeździ osiem razy na godzinę. Od poniedziałku już tylko trzy

razy. W soboty linia 151 będzie kursowała co 20 minut (dzisiaj jeździ co 10), natomiast w niedziele tylko raz na pół godziny (dziś co kwadrans).

W przypadku najważniejszych linii autobusowych ograniczenia

będą obowiązywać wyłącznie w dni powszednie.

– Na przystanku poczekamy o 5 minut dłużej – informuje Góźdz.

Dzisiaj przez większą część dnia najważniejsze autobusy kursują co kwadrans, od poniedziałku mają jeździć co 20 minut. Dotyczy to linii 6, 18, 26, 31, 32, 39 i 57, a także trolejbusowej linii 150. W przypadku linii 31 już od godz. 17 częstotliwość spadnie do 30 minut.

Cięcia dotkną także wielu innych linii, np. „ósemka” nie pojedzie w dni powszednie co 30, tylko co 40 minut, zaś „siódemka” będzie wieczorami kursowała zaledwie raz na godzinę.

– Duża grupa linii nie zmieniła swojej częstotliwości – zastrzega Góźdz, ale wymienione przez nią linie to wyłącznie autobusy podmiejskie, kursujące w szczycie oraz te, które już dziś jeżdżą dość rzadko.

Mowa o liniach 1, 5, 11, 12, 21, 22, 24, 25, 30, 33, 35, 36, 37, 38, 50, 52, 54, 70, 73, 78, 79, 85 i 162. Ich pasażerowie muszą jednak sprawdzić, czy nie zmieniły się godziny poszczególnych kursów.

Ponad milion na meble

ZAKUPY Wiadomo już, ile mogą kosztować meble zamawiane przez Urząd Miasta do jego kolejnej siedziby, którą będzie piętro wynajęte w prywatnym biurcu przy Spokojnej 2. Za krzesła, biurka, szafy, stoły i inne meble miasto zapłaci nie mniej niż 1,2 mln zł. Tyle życzy sobie krośnieńska spółka Nowy Styl, najtańsza z sześciu firm, które stanęły do przetargu ogłoszonego przez Ratusz.

Na Spokojnej już od 1 kwietnia mają się zainstalować urzędnicy ze starego biurowca przy ul. Leszczyńskiego 20, który ma być zburzony i zastąpiony nowym budynkiem. Ratusz zapowiada, że rozbiórka zacznie się w przyszłym roku.

Oferta o milion za droga

PROBLEM Wczoraj znów nie udało się wybrać firmy, która zajmie się odśnieżaniem dachów na obiektach sportowych zarządzanych przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Chodzi m.in. o kompleks Aqua Lublin, lodowisko Icemania, starą halę przy Al. Zygmunta, czy halę Globus. MOSiR unieważnił wczoraj przetarg na trzyletnie świadczenie takich usług, bo jedyna zainteresowana firma (Tech-Bud z podlubelskiego Radawczyka) zaproponowała cenę 1,7 mln zł, podczas gdy MOSiR liczył się z wydatkiem nie większym niż 717 tys. zł. Była to już druga nieudana próba znalezienia firmy do odśnieżania dachów. Za pierwszym razem do przetargu nie zgłosił się nikt. **(DRS)**

WYBIERAMY SPORTOWCA ROKU!

Nagrody pieniężne czekają!

Przyjmujemy zgłoszenia w kategoriach:

**NAJPOPULARNIEJSZY
SPORTOWIEC 2019 ROKU**

**NAJPOPULARNIEJSZY
SPORTOWIEC JUNIOR 2019 ROKU**

dziennik
WSCHODNI

Regulamin plebiscytu i formularz zgłoszeniowy znajdują się na stronie www.dziennikwschodni.pl
Zgłoszenie należy wysłać pod adres promocja@dziennikwschodni.pl do dnia 7 stycznia 2020 do godz. 12:00.

Co zamierza Ratusz za unijną kasę

PLANY Elektrownie słoneczne wytwarzające prąd dla trolejbusów, buspasy na ul. Kunickiego, Głębokiej i Zana, przebudowa Turystycznej i urządzenie nowych parków. Na te i inne pomysły władze miasta chcą dostać unijne pieniądze, które będą dzielone po roku 2020. Co jeszcze trafiło na ogłoszoną wczoraj listę?

Dominik Smaga

Gra toczy się o unijne pieniądze z puli przeznaczonej na lata 2021-27. Podział tych funduszy jeszcze się nie zaczął, ale Ratusz przekonuje, że już dziś musi się szykować do wyścigu po dotacje.

– Kluczową sprawą będzie to, kto jest przygotowany do szybkich działań – mówi prezydent Krzysztof Żuk.

Pomysł na wylotówki

W planach Ratusza jest m.in. przebudowa trzech ulic w ciągu dróg wojewódzkich wyprowadzających ruch z miasta. Mowa jest o ul. Nałęczowskiej i al. Kraśnickiej.

– Odcinek od ronda Honorowych Krwiodawców do ul. Jana Pawła II jesteśmy w stanie przebudować bez potrzeby jego poszerzenia – informuje Kazimierz Pidek, dyrektor Zarządu Dróg i Mostów. Na dalszym odcinku do kościoła miałyby się pojawić chodnik, drogi rowerowe i oświetlenie.

Prezydent zamierza się też starać o unijne pieniądze na modernizację ul. Turystycznej.

– Musi być przebudowany z uwzględnieniem ścieżek rowerowych i chodników – stwierdza Żuk. – Ale projektanci muszą znaleźć miejsce dla takiego układu drogowego z uwzględnieniem tego, że obok są zlokalizowane firmy, którym przecież nie będziemy zabierać terenu.

Szykują buspasy

Kilka innych ulic odnawianych pod przykrywką ułatwień dla komunikacji zbiorowej. Urzędnicy przekonują, że tylko w ten sposób miasto będzie mogło dostać dotację pokrywającą większość kosztów. Tak tłumaczą pomysły, by



1,1 MLD ZŁ

W rozdaniu z lat 2007-13 samorząd Lublina zdołał wykorzystać prawie 1,1 mld zł funduszy z Unii Europejskiej. Zbliżonego wyniku spodziewa się także w przypadku funduszy na lata 2014-20. Podobną kwotę zamierza uzyskać także z puli na lata 2021-27.

Samorząd Lublina zapowiada utworzenie farm fotowoltaicznych mających wytwarzać część energii do zasilania trolejbusów i elektrobusów. Takie elektrownie słoneczne miałyby być ulokowane w zajezdni Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego i w pobliżu pętli autobusowych

odnowić ul. Kunickiego i ul. Zana wyznaczając na nich buspasy.

– Nikt nie mówi, że buspasy muszą być na całej długości, mogą być na skrzyżowaniach – zastrzega Bernadeta Krzysztofik, dyrektor Wydziału Funduszy Europejskich w Urzędzie Miasta Lublin.

W ramach „uprzywilejowania komunikacji miejskiej” ma też powstać przedłużenie ul. Lubelskiego Lipca '80.

– Jesteśmy do tego przygotowani, jeżeli chodzi o dokumentację projektową – mówi dyr. Pidek. Przyznaje, że większym problemem jest zapewnienie mieszkań dla

lokatorów domów, które mają być wyburzane w związku z budową. Droga ma biec od Cukrowniczej do ronda na skrzyżowaniu Krochmalnej z Diamentową. – Na dzisiaj nie przewidujemy dalszego ciągu.

Kolejnym korytarzem dla komunikacji miejskiej ma być al. Unii Lubelskiej. Podobnie jest z Głębką. Ratusz chce ją przebudować na całej długości, a nawet przedłużyć do węzła Sławin w zbiegu z al. Solidarności. Przebudowane miałyby być także skrzyżowanie z Nadbystrzycką (miasto twierdzi, że bez wyburzania domów). Skrzyżowanie z al. Kraśnicką miałyby być

dwupoziomowe, przy czym al. Kraśnicka biegłaby górą, nad Głębką.

Przechodzimy na prąd

Wśród ogłoszonych wczoraj planów wymieniona została także budowa nowych pętli komunikacji miejskiej: Trześniowska, Zawieprzyska, Zadębie, Felin, Herberta, Lipska i Bohaterów Września oraz przebudowa istniejących pętli: w lesie Dąbrowa, przy os. Widok, na końcu Koncertowej oraz na Lipniaku.

Wspomniane inwestycje mają być powiązane z zakupami autobusów elektrycznych i trolejbusów.

– Mówimy o około setce pojazdów – zapowiada Grzegorz Małec, dyrektor Zarządu Transportu Miejskiego.

Ratusz nie zamierza już rozbudowywać sieci trakcyjnej dla trolejbusów, poprzestając na krótkich fragmentach tam, gdzie brakuje ciągłości sieci.

Samorząd Lublina zapowiada także utworzenie farm fotowoltaicznych, czyli elektrowni słonecznych, mających wytwarzać część energii do zasilania trolejbusów i elektrobusów. Takie elektrownie miałyby być ulokowane w zajezdni Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego i w pobliżu pętli autobusowych. Mowa jest ponadto o placach postojowych dla autobusów elektrycznych, by rano nie musiały dojeżdżać z daleka na trasę.

Dla starszych i młodszych

Według wczorajszych deklaracji miasto ma się starać o unijne pieniądze na odnowę parku Bronowickiego, nowy park Nadrzeczny (nad Bystrzycą od Żeglarskiej do mostu przy Janowskiej) a także odkładanego parku na Błoniach. Ratusz zapowiada ponadto budowę Centrum Zdrowia Seniorów przy ul. Głównej, rozbudowę Centrum Wsparcia Rodziny przy ul. Poturzyńskiej i rozbudowę dających się powiększyć Domów Pomocy Społecznej.

Prezydent zapowiada ponadto budowę Centrum Nauki i Eksperymentu, czyli popularnonaukowej placówki dla dzieci i młodzieży. Odkurza też plany przebudowy Domu Kultury Kolejarza i urządzenie tam Centrum Sztuki Dzieci mieszczącego m.in. Teatr Andersena.

Jarmark Inspiracji z Kozią Brodą

KUCHNIA W piątek na Starym Mieście w Lublinie rozpoczyna się zimowy Jarmark Inspiracji. Przez trzy dni szefowie kuchni będą gotować, a na stoiskach pojawią się tradycyjne i regionalne przysmaki. To wspólna inicjatywa Europejskiego Festiwalu Smaku oraz Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego

Chcemy pokazać tradycyjne smaki Bożego Narodzenia i na nowo je zinterpretować – mówi Marcin Jurek, szef kuchni restauracji Tinto w Lublinie. Co ma do tego kozia broda? To bardzo smaczny grzyb, który rośnie na gałęziach i można z niego przyrządzać smaczne dania. To także nazwa nowej restauracji na Starym Mieście, gdzie na konferencji prasowej organizatorzy opowiedzieli o nowym przedsięwzięciu.

– Postanowiliśmy wspólnie z Europejskim Festiwalem Smaku zorganizować zimową edycję festiwalowego jarmarku. A ponieważ z miasta zniknął coroczny kiermasz na deptaku, chcemy wypełnić lukę. Pierwsza edycja będzie skromna, ale z dobrym wyborem regionalnych przysmaków – mówi Tomasz Solis, prezes lubelskiego oddziału izby.

W sobotę na jarmarku zagra Przemek Żarnowski, który otrąbi jarmark na ligawie.

– To bardzo stary instrument, związany z muzyką Karpat, a obrzęd otrąbiania związany jest z tradycją adwentu i Bożego Narodzenia. Instrument został przez muzyka zbudowany osobiście, a sam obrzęd odtworzono w Domu Kultury w Motyczu



Kozia Broda to nowa restauracja na Starym Mieście. W piwnicach odkryto tzw. korzeń miasta – fragmenty najstarszych murów

– mówi dr Agata Kusto z Instytutu Muzyki UMCS. Ligawę wczoraj usłyszeli dziennikarze, mieszkańcy Lublina usłyszą ją w sobotę, 21 grudnia, przed Trybunałem Koronnym. Będą koledy, w tym specjalna koleda szefów kuchni. W trakcie jarmarku odbędzie się oprowadzanie kuratorskie po piwnicach restauracji Kozia Broda, gdzie odkryto tzw. korzeń miasta – fragmenty najstarszych murów.

– Pokażę zakamarki miejsca, opowiem o niespodziankach

architektonicznych – mówi architekt Adam Wójcik, który zaprojektował wnętrze zabytkowej kamienicy. W swoim portfolio Wójcik ma klub Koyot i już nieistniejące legendy: Sox, Kottłownia czy Oregano Cafe. W Warszawie Santorini, Meltemi, w Poznaniu Mykonos. – Będzie można przysiąc, wypić dobrą herbatę, odpocząć od zgłębku jarmarku i ruszyć na koncert ligawy – mówi architekt. Na jarmarku będzie dobre jedzenie.

– Zaprosiliśmy sprawdzonych



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

producentów z regionu. Będą smaczne wędliny, sporo wędzonych ryb, chleby, przetwory, ciasta. Ale także rękodzieło związane z tradycją Bożego Narodzenia. Jednak oprócz zakupów ważne jest spotkanie, chwila wytchnienia od zakupów – dodaje Solis.

Na kameralnej scenie będą gotować szefowie kuchni z naszego miasta. Na przykład Piotr Huszcz, szef kuchni restauracji Hotelu Piano, specjalizujący się w tematycznych podróżach kulinarnych po regionie. Obec-

ność szefów kuchni to także możliwość konsultacji kulinarnych. Warto podpytać o danie, patent na dobry pasztet czy rybę w galarecie. W specjalnej roli wystąpią cebularze na gorąco w różnych odmianach. Oraz regionalne wina z Zamościa.

– Mamy nalewki, mamy cydry, w tej chwili na terenie naszego regionu powstają bardzo ciekawe wina. Zapraszamy w sobotni wieczór na lampkę wina i chwilę rozmowy – mówi Tomasz Solis. Wato dodać, że ceny mają być przyjazne. (SZ)

Znów próbują sprzedać

NIERUCHOMOŚCI Miasto ponownie zamierza sprzedać swoją działkę na rogu al. Spółdzielczości Pracy i ul. Związkowej, która była wystawiana na przetarg już od wiosny 2016 r. Początkowo cena wywoławcza wynosiła 999 tys. zł, teraz została ustalona na 710 tys. zł. Z taką ceną działka ma trafić na przetarg wyznaczony na 18 lutego przyszłego roku. Działka mająca 0,17 ha jest zabudowana rozpadającym się, starym budynkiem i częściowo zajęta na komis samochodowy.

Kolejka do placu zabaw

INWESTYCJE Najwyżej pół roku ma potrwać budowa nowego placu zabaw w wąwozie między Czubami a osiedlami LSM. Wczoraj okazało się, że nie powinno być problemu z wyborem jego wykonawcy, bo do Urzędu Miasta zgłosiło się aż 16 firm, a część z nich mieści się w kwocie 163 tys. zł, którą miasto zarezerwowało na zapłatę. Najmniej, zaledwie 99 tys. zł, zażyczyła sobie firma EPX Architektura Ogrodowa z podkarpackiego Pustkowa. (DRS)

Jak myśliwy pomylił dzika z psem

ROZPRAWA Myślałem, że to dzik – tak w sądzie tłumaczył zastrzelenie rasowego psa myśliwy, który stanął przed sądem. – Chciałabym, aby ten człowiek stracił uprawnienia myśliwskie – podkreśla z kolei Anna Czczot, właścicielka zabitego owczarka niemieckiego

Ewelina Burda

We wtorek w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej ruszył proces Stanisława A., którego prokuratura oskarżyła o zastrzelenie rasowego psa przy użyciu broni myśliwskiej. Mężczyzna nie przyznaje się do winy. A jego adwokat Stanisław Gerlach tłumaczy, że myśliwy był przekonany, że to dzik. – To był duży pies, mocno zbudowany w kłębie – zaznacza Gerlach. – Właścicielka nie powinna wypuszczać go bez smyczy i bez kagańca. Teren był objęty wirusem ASF. Poza tym jest uchwała rady gminy Wisznice, która zakazuje właścicielom puszczania dużych psów bez smyczy – podkreśla adwokat.

Wróćmy do 4 maja. Anna Czczot wybrała się wówczas ze swoimi trzema psami na spacer. Te pobięły przed nią i w pewnym momencie właścicielka usłyszała strzał. Na środku pola zobaczyła leżącego owczarka niemieckiego – Lunę. W odległości ok. 70 metrów od psa stał mężczyzna. Kiedy zobaczył panią Annę, zaczął się wycofywać w kierunku samochodu, po czym odjechał, choć kobieta krzyczała, by się zatrzymał.



Na kolejnej rozprawie w styczniu mają zeznawać kolejni świadkowie

FOT. EWELINA BURDA

Podbiegła do Luny, ale pies już nie żył. Kula przebiła czaszkę na wylot.

– Oczekuję sprawiedliwej kary, chciałabym, aby ten człowiek stracił uprawnienia myśliwskie. To, co się stało, świadczy o jego niekompetencji. A w związku z tym, że był to pies z rodowodem, będę domagała się też zadośćuczynienia – podkreśla pani Anna.

Już w październiku Sąd Rejonowy wydał w tej sprawie wyrok nakazowy i skazał mężczyznę go na rok ograniczenia wolności oraz wymierzył 20 godzin w miesiącu prac społecznych, ale Stanisław A. od wyroku się odwołał.

– Nie wierzymy, że myśliwy z 30-letnim

stażem nie odróżnił psa od dzika

– zaznacza adwokat Sebastian Śniosek, pełnomocnik pokrzywdzonej. – Poza tym brak jest informacji o obwodach kół łowieckich i polowaniach. Nawet w urzędzie gminy nie ma ogólnodostępnych informacji – podkreśla Śniosek.

Dubica, gdzie został zastrzelony pies, należy do ob-

wodu łowieckiego koła Szarak 51. Z przywołanych przez sędziego Piotra Marczyńskiego wcześniejszych wyjaśnień Stanisława A. wynika, że mężczyzna wybrał się tego dnia z bratem do lasu, aby upolować dzika. „Byłem przekonany, że to dzik. Nie widziałam tam nikogo. Dopiero później zobaczyłem kobietę i zorientowałem się, że to mógł być pies. Przestraszyłem się i odjechałem” – przytoczył sędzia.

Jednocześnie myśliwy przyznał, że obwody łowieckie z reguły nie są oznaczane, a jedynie ich granice. – Gdybym wiedziała, że to teren obwodu łowieckiego i odbywa się tam polowanie, nie poszłabym na spacer – przyznaje pani Anna, dodając, że nigdy wcześniej z taką sytuacją się nie spotkała. – A chodziłam na spacer z Luną ponad rok – zaznacza. Właścicielka nie zgadza się z tym, że nie powinna spuszczać Luny. – W miejscach gdzie pies nie stanowi zagrożenia i jeżeli reaguje na przywołanie, to mam prawo go spuszczać. A to było takie miejsce, łąki i pola dookoła. Domów nie było w pobliżu. Poza tym Luna była łagodna, wychowana z dziećmi – przekonuje właścicielka.

Sam się podpalił?

Wponiedziałek około godz. 12 w pobliżu garaży przy ulicy Mikołaja Reja w Puławach znaleziono ciało mężczyzny.

Zwłoki znaleziono przypadkiem. Znajdowały się w okolicach garaży niedaleko stacji kolejowej Puławy-Miasto. Ciało było pozbawione ubrania i nosiło liczne ślady oparzeń powstałych na skutek ognia. Na miejsce wezwano policję. Funkcjonariusze zabezpieczyli miejsce zdarzenia oraz materiały dowodowe. Ustallili również tożsamość ofiary. To 65-letni mieszkaniec Puław.

– Do śmierci mężczyzny najprawdopodobniej nie przyczyniły się osoby trzecie. Niemniej, decyzją prokuratora, ciało zostało przewiezione na sekcję zwłok – informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy policji w Puławach.

Zebrany materiał dowodowy ma wskazywać na to, że mężczyzna sam się podpalił.

RS

alarm 24

Widziałeś, nagrałeś, zrobiłeś zdjęcie? Napisz lub zadzwoń do nas

81 46 26 800

alarm24@dziennikwschodni.pl

P R O M O C J A

dziennik
WSCHODNI

PRENUMERATA

to się płaca

ROCZNA

w prezencie otrzymasz

BON ZAKUPOWY

o wartości

50 zł

do wykorzystania wyłącznie w E.Leclerc, ul. T. Zana

partner:

E.Leclerc LUBLIN

prenumerata roczna TYLKO

420 zł!

+ SIATKA
Dziennika
Wschodniego

+ SŁODYCZE

ZADZWOŃ! SZCZEGÓŁY POD NUMEREM TELEFONU 81 46 26 800

półroczna

w prezencie otrzymasz

SIATKA + **SŁODYCZE**
Dziennika Wschodniego

prenumerata półroczna TYLKO

220 zł!

kwartalna

w prezencie otrzymasz

PISTACHIO + **PÓŁMASKA**
Colian

partner:



prenumerata kwartalna TYLKO

115 zł!

miesięczna

w prezencie otrzymasz

PÓŁMASKA
przeciwsmogowa

partner:

CitYMask

prenumerata miesięczna TYLKO

41 zł!

- Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub w listonosza.
- Liczba nagród ograniczona i skierowana do osób indywidualnych.

Obywatele liczą na pomnik w centrum

PULAWY Czy w miejscu po usuniętym pomniku „Wspólnych walk” na skwerze u zbiegu głównych ulic miasta stanie nowy monument majora Mariana Bernaciaka? W czwartek zajmą się tym puławscy radni

Radosław Szczęch

Uchwały najczęściej przygotowuje Urząd Miasta, ale prawo do ich zgłaszania mają również obywatele. Warunkiem jest zdobycie odpowiedniej liczby podpisów. Z tej furtki skorzystał właśnie obywatelski komitet budowy nowego pomnika złożony z przedstawicieli puławskiego środowiska kombatanatów. Reprezentują go m.in. Marek Chrzanowski, dyrektor I LO im. ks. A. J. Czartoryskiego oraz Małgorzata Górską-Lenartowicz, dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 10 w Puławach.

Inicjatorzy powstania monumentu przedstawiającego mjra Mariana Bernaciaka „Orlika” na działce położonej w ścisłym centrum Puław, na skwerze u zbiegu głównych ulic (Centralnej, Lubelskiej



Marek Chrzanowski, pełnomocnik komitetu obywatelskiego dążącego do budowy nowego pomnika, liczy na akceptację projektu uchwały przez puławskich radnych

FOT. RS

jeszcze przed etapem głosowania.

W efekcie działkę po usuniętym pomniku „Bohaterom wspólnych walk o wyzwolenie Puław” samorządowcom udało się nieformalnie zarezerwować na potrzeby komitetu inicjującego budowę nowego monumentu. W czwartek ta „rezerwacja” ma zostać już sformalizowana.

Jednym z punktów sesji będzie przyjęcie projektu obywatelskiej uchwały złożonej przez inicjatorów bu-

i Piłsudskiego), starają się o zgodę od kilku lat. W efekcie ich zamierzeń, puław-

scy radni już kilkakrotnie zablokowali kontr-pomysły na zagospodarowanie tego

miejsca (np. podświetlany napis Puławy), wyrzucając je z budżetu obywatelskiego

dowy nowego pomnika. Do projektu uchwały dołączono obszerne uzasadnienie, dzięki któremu radni mogą zapoznać się z biografią absolwenta puławskiego gimnazjum, bohatera Armii Krajowej, zwierzchnika organizacji „Wolność i Niezawisłość” zastrzelonego przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Z treści dokumentu wynika, że budowa pomnika mjra Bernaciaka ma być sfinansowana ze zbiorów publicznych i nie obciążać budżetu miasta.

Pomnik ma być otoczony utwardzoną nawierzchnią w kształcie półkola oraz zielenią. Oprócz samej postaci „Orlika”, zasugerowano powstanie w jego pobliżu elementów małej architektury oraz montaż multimedialnej tablicy informacyjnej.

Inicjatorzy zebrali już 1135 podpisów poparcia dla tego przedsięwzięcia.

Na zielone zakupy na targ w Konopnicy

Już jutro o 9 odbędzie się oficjalne otwarcie Targowiska Gminnego „Zielony Rynek” w Konopnicy, na którym będzie można kupić świeże, ekologiczne produkty.

Handel na usytuowanym przy skrzyżowaniu al. Kraśnickiej i „starej” drogi wojewódzkiej prowadzącej do Bełżyc targu odbywa się od dziesięciu lat. Do tej pory produkty sprzedawano z samochodów ustawionych na nierównym, utwardzonym jedynie żużlem placu. Teraz miejsce zostało wyłożone kostką, zbudowano drewniane wiaty na stoiska handlowe. Jest też także toaleta i parking na kilkadziesiąt pojazdów. Koszt to prawie 4 mln zł.

Teraz targowisko w Konopnicy czynne jest w każdy czwartek. Po otwarciu „Zielonego Rynku” sprzedawcy będą mogli tu handlować codziennie. Znajdziemy tu



produkty od miejscowych gospodarzy oraz ekologiczne warzywa i owoce z pobliskich działek i sadów.

– Chcemy poszerzyć ofertę targowiska – mówi Mirosław Żydek, wójt Konopnicy. – Handel na przestrzeni lat

Targowisko w Konopnicy czeka już na pierwszych sprzedających i kupujących

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

się zmienia. Dziś na targowiskach znajdziemy dużo przetworzonych towarów i przemysłówki, np. obuwie. Nam najbardziej zależy na tym, by można tu było kupić świeże produkty z dobrej, ekologicznej, zdrowej pro-

dukcji. Skupiamy się na ściągnięciu osób z pobliskiego Lublina.

Wójt ma planach również organizowanie różnego rodzaju wydarzeń w tym miejscu. – Czekamy do wiosny, żeby zrobić lepszą promocję

„Zielonego Rynku”. Będziemy organizować kiermasze tematyczne. Mamy w regionie wiele produktów. Na co dzień chcemy promować te świeże wyroby, a w soboty organizować kiermasze – dodaje.

NIEWYPAŁ W INNYCH GMINACH

Pomysł tego typu targowisk okazał się fiaskiem m.in. w podlubelskiej Turce i Kraśniku, o czym informowaliśmy w lutym 2015 roku. Ogrodzone i ładnie urządzone targowisko w Turce szybko, bo już po trzech miesiącach od otwarcia, zaczęło świecić pustkami. Handlowcy mieli za wysokie ceny w porównaniu z tymi, które oferowały sąsiednie sklepy. Również w Kraśniku targowisko zbudowane dzięki pieniądзом z Unii pięć dni w tygodniu świeciło pustkami. – Są takie obawy, że to może nie wypalić, ale wierzymy, że na plus jest lokalizacja naszego targowiska – po drugiej stronie drogi mamy przecież Lublin – komentuje wójt Konopnicy.

DOMINIKA TWOREK

Ciepłej podczas narad

Sala konferencyjna radzyńskiego magistratu doczeka się modernizacji. Miasto dostało na to dotację.

– Budynek będzie ocieplony, wymienione będą okna. Planowana jest również gruntowna przebudowa zarówno sali konferencyjnej jak i pomieszczeń towarzyszących – mówi Anna Wasak, rzecznik Urzędu Miasta. – Chcemy uzyskać efekt, który będzie służył przez kolejne ćwierćwiecze wszystkim zasiadającym w tej sali radnym, ale

nie tylko, ponieważ jest to jedna z takich sal, która powinna być reprezentacyjna, abyśmy się nie wstydzieli przyjmować tutaj gości – mówił na ostatniej sesji burmistrz Jerzy Rębek.

Koszt remontu to 877 tys. zł, z czego 388 tys. zł to dotacja ze środków unijnych. – Dodać ponad 400 tysięcy złotych, ale wspólnie z wójtem gminy Radzyń Podlaski, udział ten będzie rozłożony po połowie – dodaje burmistrz. Wkrótce samorząd ogłosi przetarg. Prace mają zakończyć się za rok.

(EB)

Jak wygląda rana po oparzeniu, jak się ją oczyszcza, jak pobiera się skórę do przeszczepu. Tego między innymi dowiedzą się studenci Uniwersytetu Medycznego w Lublinie podczas wykładów i zajęć praktycznych w „oparzeniówce” w Łęcznej.

W maju tego roku szpital podpisał umowę z lubelską uczelnią dotyczącą udostępnienia swoich jednostek do celów dydaktycznych. W związku z tym formalnie w Łęcznej powstała Uniwersytecka Klinika Chirurgii Pla-

stycznej, Rekonstrukcyjnej i Leczenia Oparzeń, a uczelnia po raz pierwszy w swojej historii kształcenia lekarzy wprowadziła do programu zajęcia z obszaru leczenia oparzeń, medycyny plastycznej i rekonstrukcyjnej.

Centrum w Łęcznej to największy w Polsce ośrodek kształcenia w zakresie chirurgii plastycznej. Specjalizację robi tu 16 osób, a w tym roku akademickim w zajęciach uczestniczy około trzystu studentów VI roku Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Pierwsza grupa – ok. 150 osób wykłady i zajęcia praktyczne mają już za sobą.

– Studenci mają okazję zobaczyć na żywo, jak wygląda rana oparzeniowa, jak się ją oczyszcza, jak pobiera skórę do przeszczepu, jaka jest procedura kwalifikowania pacjenta do dalszego leczenia – wyjaśnia Damian Puźniak, lekarz Centrum, opiekun studenckich grup w Łęcznej.

Oprócz praktycznej wiedzy studenci otrzymali sporą dawkę teorii. Wykłady prowadzi prof. Jerzy Strużyna,

szef Centrum i konsultant krajowy w dziedzinie chirurgii plastycznej. – Wystarczy być lekarzem, żeby się zająć estetyką skóry, wstrzyknięciami podskórnymi, ale to nie ma nic wspólnego z chirurgią plastyczną – podkreślał podczas jednego z wykładów prof. Strużyna. – Nie jestem przeciwnikiem medycyny estetycznej, ale dobrze się nauczyć zawodu, zanim zaczniecie się tym zajmować. Bo nie jest problemem coś zrobić, tylko naprawić trudniej.

KATARZYNA PRUS

Chirurgia nie tylko z podręcznika

Dwa razy drożej za śmieci

PO KIESZENI Stuprocentowa podwyżka czeka mieszkańców gminy Niemce za wywóz posegregowanych śmieci. Jeżeli nie mają kompostownika, jeszcze więcej

Jakub Dobroch

Opłaty cały czas wzrastały. Kiedyś płaciliśmy 6 zł, później 13 zł. Teraz kwota ta wyniesie aż 30 zł – alarmuje nasza czytelniczka.

– To trudna sytuacja, w której samorząd jest zaskakiwany zmianami ustawowymi i musi ponosić odpowiedzialność za to, że ktoś decyduje za niego – komentuje Henryk Smolarz, zastępca wójta.

Radni gminy Niemce podczas nadzwyczajnej sesji przegłosowali uchwałę dotyczącą podwyższenia cen za wywóz śmieci. Od 1 stycznia każdy mieszkaniec gminy zapłaci 30 złotych miesięcznie za wywóz posegregowanych śmieci. – Samorząd nie może już ogłosić przetargu na umowę na określony czas i zapłacić ryczałtem za dodatkową ilość odpadów. Teraz musi ponieść koszt za dokładną liczbę ton wyprodukowanych przez mieszkańców.



Od przyszłego roku gmina chce wprowadzić system kontroli, by wyeliminować nadmiar śmieci odbieranych od mieszkańców

FOT. ARCHIWUM

– To czteroosobowa rodzina zapłaci 120 zł/mc? Rocznie 1440 zł! Czyli dla osób, które mało zarabiają jeden miesiąc pracują dla samych śmieci... Masakra! – pisze na

forum oburzony mieszkaniec.

Opłata w wysokości 30 złotych dotyczy osób, które zadeklarują, że będą produkować odpady zielone.

rzystają też duże rodziny. Otrzymają one 50-proc. upust na trzecie dziecko, a za każde kolejne nie będą płacili w ogóle. Zaproponowana zniżka wynika z wysokich kosztów utylizacji bio śmieci. – W ofertach przetargowych, które otrzymała gmina, kwota ta wynosiła 900 złotych za tonę – zaznacza Henryk Smolarz, zastępca burmistrza.

– Sytuacja jest trudna i dramatyczna w całej Polsce. Analizując ją, można powiedzieć, że jednym z czynników wpływających na wzrost kwoty jest zapowiadana podwyżka płacy minimalnej. Osób pracujących w tym sektorze za taką stawkę jest bardzo dużo – podkreślał podczas sesji Henryk Smolarz.

Wzrost kosztów wywozu Henryk Smolarz argumentował również bardzo dużą liczbą odpadów przypadających na jednego mieszkańca gminy. – W Lubartowie to około 100 kg. U nas wynosi dokładnie 313 kg na osobę – dodaje Smolarz. Skąd takie liczby?

– W śmieciach odbieranych z domostw znajduje się gruz, opony czy odpady pochodzące ze sprzętania pól czy sadów

– komentuje radny Kamil Rarak. – Już w przyszłym roku różnymi metodami będziemy zapobiegać wyrzucaniu zbyt dużej ilości śmieci. Dlaczego starsza mieszkanka gminy ma płacić za skoszoną trawę z ogromnego sadu sąsiada czy gruzu po wyburzonym domu? To niesprawiedliwe – zaznacza Rarak.

W ubiegłym roku gmina dopłaciła do wywozu śmieci ponad 900 tys. złotych. Już jutro odbędzie się sesja, podczas której radny Rarak zaproponuje nowe rozwiązanie. – Według moich obliczeń podstawowa składka może wynieść 25 złotych. Od tego będziemy mogli jeszcze odjąć trochę mniejszą zniżkę za odpady bio. Wyniesie ona 3 lub 4 złote – dodaje.

Jest dworzec, kasy brak

Marne szanse na przywrócenie kas biletowych na łukowskim dworcu. Tak wynika z listu z Ministerstwa Infrastruktury. Odpowiedź z resortu przyszła do Dariusza Krzęcio, który podczas kampanii wyborczej zbierał podpisy pod petycją o przywrócenie kas biletowych na dworcu PKP w Łukowie. Tomasz Rurka z departamentu kolejnictwa Ministerstwa Infrastruktury przypomina, że na łukowskim dworcu działa automat biletowy. „Wszelkie decyzje przewoźników o zamknięciu kasy biletowej bądź braku woli jej otwarcia wynikają z szeregu czynników. Do najczęstszych powodów należy mała sprzedaż biletów (kilka biletów dziennie)” – czytamy w odpowiedzi. – W jednym pociągu jadącym z Łukowa do Warszawy kolejka w wagonie jest kilkunastoosobowa, a

ostatnia osoba otrzymuje bilet w momencie, gdy pociąg dojeżdża już do Siedlec – zaznacza Krzęcio. – To skandal, żeby na 154-letnim dworcu, przez który dziennie przejeżdża kilkadziesiąt pociągów pasażerskich, z którego można dojechać bez przesiadki do samej Moskwy, bilety trzeba było kupować na stojąco w przedziale wagonu – oburza się były kandydat na posła. Przypomnijmy, że kasy biletowe zlikwidowano tu w 2014 roku. Wówczas kolejowa spółka tłumaczyła, że agent który sprzedawał bilety nie zgodził się na zaproponowane mu warunki, dlatego umowa nie została przedłużona. W sierpniu PKP SA ma przystąpić do remontu budynku dworca. Parter ma służyć podróżnym, natomiast na pierwszym piętrze ma powstać sala widowiskowa.

(EB)

Reks ma się lepiej

Schorowany owczarek niemiecki przetrzymywany w dramatycznych warunkach w jednej z miejscowości w gminie Gniewoszew, powoli



dochodzi do siebie. Po odebraniu właścicielce, trafił do puławskiej lecznicy weterynaryjnej. Przeszedł serię badań, jest regular-

nie kąpiący i zaczyna przybierać na wadze.

Reks był jednym z najbardziej zaniedbanych psów, z jakim spotkali się puławscy weterynarze. Jego poprzednia właścicielka trzymała go w ciemnym pomieszczeniu gospodarczym. Spał na betonie nie pokrytym odchodami, bez dostępu do czystej wody. Był też niedożywiony i nabawił się zapalenia skóry. Jakby tego było mało, okazało się, że ma zmiany nowotworowe na jądrze oraz guzki na grzbiecie.

Jego stan psychiczny, jak mówi Karolina Stępień z puławskiej fundacji „Przyjazna Łapa” tuż po odebraniu i umieszczeniu w lecznicy, był dramatyczny.

Nie ufał ludziom, rzucał się na każdy posiłek tak, jakby miał być

ostatnim. Ważył ledwie 26 kilogramów, dwukrotnie mniej niż powinien. Niedobór witamin świadczy natomiast o tym, że do jeśli czasem dostawał coś do jedzenia, było ono bardzo złej jakości. W Puławach, dzięki interwencji „PŁ”, otrzymał specjalistyczną pomoc.

– Reks dochodzi do siebie i ma się coraz lepiej. Co drugi dzień jest kąpiący w specjalnym, leczniczym szamponie. Regularnie dostaje posiłki i zaczyna uczyć się jeść w normalnym tempie. Dzięki temu ciągle przybiera na wadze. Po dwóch tygodniach w lecznicy waży już ponad 33 kg – mówi Karolina, która opiekuje się owczarkiem i szuka dla niego nowego domu. – Na razie nie jest jeszcze w pełni gotowy do adopcji, ale Reks szybko się uczy. Jest spokojniejszy, zaczyna ufać ludziom, a na spacerze trzyma się człowieka.

RS

Rodzice skarżą się do ministra

SPÓR Rodzice z Białej Podlaskiej zaniepokojeni rozdziałem miejskich żłobków poskarżyli się do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Resort jednak odpowiada, że nie ma mocy sprawczej w tej sprawie

Ewelina Burda

Pod koniec listopada Rada Miasta przyjęła uchwałę o likwidacji zespołu miejskich żłobków. – Likwidacji ulega tylko formuła zespołu, placówki pozostają w swoich lokalizacjach, będą miały po jednym dyrektorsze, bez zastępców. To skróci drogę dostępu do szefa jednostki dla rodziców i pracowników – tłumaczył prezydent Michał Litwiński (PO), zapewniając, że dzieci nadal pozostaną w tych samych grupach, z tymi samymi opiekunami. Ale atmosfera na sesji była gorąca. Rodzice przy-



Atmosfera na sesji była gorąca. Rodzice przyszli z transparentami „Nie dla likwidacji zespołu”

FOT. ARCHIWUM

szli z transparentami „Nie dla likwidacji zespołu”. Mariusz Kurzyński, prze-

wodniczący rady rodziców, podkreślał, że nikt z rodzicami nie konsultował takiej

decyzji. – Nie zgadzamy się na to. Obawiamy się tej reorganizacji.

Okazuje się, że rodzice poskarżyli się do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. – Niepokój ministerstwa wzbudziła opisana w piśmie okoliczność, że decyzja o likwidacji zespołu żłobków nie została w żaden sposób skonsultowana z radą rodziców dzieci objętych opieką tych żłobków – odpowiada nam wydział prasowy resortu. W związku z tym ministerstwo wystosowało pismo do prezydenta Białej Podlaskiej, wskazując, że przepisy mówią

o zwiększeniu udziału rodziców w podejmowaniu decyzji związanych z prowadzeniem żłobka i klubu dziecięcego.

– Rada rodziców konsultuje kwestie nie tylko związane bezpośrednio z opieką nad dziećmi, takie jak jadłospis, czy propozycje zajęć edukacyjnych, ale jej opinia powinna być zasięgana i – w miarę możliwości uwzględniana – przez podmiot prowadzący żłobek przy wszelkich zmianach organizacyjnych, które mają wpływ na funkcjonowanie instytucji opieki – podkreślają przedstawiciele ministerstwa. Jednak

stanowisko resortu nie jest wiążące dla samorządu.

Rodzice zwrócili się też do wojewody lubelskiego o unieważnienie uchwały. – Skarga na uchwałę Rady Miasta Biała Podlaska w sprawie likwidacji Zespołu Żłobków w Białej Podlaskiej wpłynęła 10 grudnia. Nie została jeszcze rozpatrzona – informuje Joanna Szewcowa z biura wojewody.

Wszyscy radni Zjednoczonej Prawicy (11) głosowali przeciw likwidacji zespołu żłobków. Uchwała jednak i tak została przyjęta 12 głosami radnych Koalicji Obywatelskiej i Białej Samorządowej.

Zakazane pamiątki z podróży

PRAWO Od soboty turyści wracający spoza UE mogą wwieźć tylko kilka gatunków owoców, ale żadnych warzyw, kwiatów ani nasion - wynika ze znowelizowanego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego

Turyści wracający z zagranicznych wojaży spoza UE mogą teraz wwieźć tylko: ananasy, kokosy, duriany, banany i daktyle. Nie będą mogli zaś przewozić innych owoców, warzyw, nasion czy kwiatów. Zakaz to konsekwencja znowelizowanego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego, który dotyczy zasad importu do Unii Europejskiej towarów z państw trzecich.

W ocenie biotechnologa prof. Stanisława Karpińskiego ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie taki zakaz jest usprawiedliwiony.

– Podobne rozwiązania prawne są stosowane w innych krajach, np. Brazylii czy w Japonii i są restrykcyjnie przestrzegane – wskazuje.

Wtórą mu dr hab. Monika Bieniasz z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

– Każdego dnia do służb zajmujących się inspekcją roślin na terenie Unii Europejskiej trafiają sygnały o nowych zagrożeniach, m.in. w postaci nieznanych do tej pory na tych terenach larw owadów czy grzybów, które



zagrażają uprawianym tam roślinom – podkreśla dr hab. Bieniasz.

Główny Inspektorat Ochrony Roślin i Nasiennictwa informuje, że organizmy wywołujące choroby mogą być na roślinach obecne nawet wtedy, gdy objawów ich występowania nie widać gołym okiem.

Mowa na przykład o mączniaku (grzybie),

który został zawleczony z Ameryki i obecnie stanowi zagrożenie dla upraw porzeczek czy agrestu. Dużą grupę zagrożeń stanowią też nieznane w Europie owady, których larwy mogą trafić na przykład w sadzonkach przewożonych roślin – wskazuje dr hab. Bieniasz.

Stałym zagrożeniem dla winnic jest mszyca Filokse-

ra, żerująca na korzeniach i liściach. W XIX w. zniszczyła niemal wszystkie europejskie winnice. Również i ten gatunek został przywleczony do Europy i nadal stanowi potencjalne zagrożenie dla upraw.

– Nowym zagrożeniem dla sadów owocowych w Europie jest z kolei muszka octowa, *Drosophila suzukii*. Co ciekawe, składa ona jaja nie

w owocach zerwanych, ale tych rosnących na drzewach. W konsekwencji - fermentują całe plantacje – opowiada ekspertka.

Drosophila suzukii – gatunek muszki octowej dotarł już do południowej Europy. Na razie nie ma go w Polsce. Niebezpieczne dla upraw szklarniowych w Unii Europejskiej gatunki zwierząt, m.in. drapieżne pluskwiaki, docierają też - np. w postaci jajeczek - z Indonezji i Malezji.

Zakaz obejmie również wwożenie nasion spoza UE. Prof. Karpiński tłumaczy, że wśród przewożonych nasion mogą się znaleźć przypadkowo np. chwasty, które bywają bardzo ekspansywne. Z tego względu mogą one być bardzo niebezpiecznie dla upraw.

– To jest zabezpieczenie dla rolnictwa – mówi prof. Karpiński. Dodaje, że za pośrednictwem owoców czy warzyw możliwe jest również przeniesienie różnych chorób bakteryjnych.

– Moim zdaniem jest to też potencjalna droga do bioterroryzmu – zauważył prof. Karpiński. W jego ocenie wprowadzenie restrykcji w postaci zakazu wwozu na teren UE większości owoców, nasion czy kwiatów ustawia poprzeczkę wyżej dla potencjalnych bioterrorystów.

– Jesteśmy przyzwyczajeni do swobody. Lubimy przywieźć z dalekich wojaży dla swojej rodziny nietypowe owoce lub sadzonkę do zasadzenia na balkonie. Jednak wprowadzenie zakazu w ramach znowelizowanego rozporządzenia Unii Europejskiej ma uzasadnienie i wbrew pozorom nie jest wcale historyczne – mówi dr hab. Bieniasz.

Z badaczką zgadza się prof. Karpiński: „W erze globalizacji ma to swoje uzasadnienie”.

PAP - NAUKA W POLSCE / SZYMON

Misja: CO2 zmagazynować pod ziemią

Pomysł oparty na wychwytywaniu dwutlenku węgla ze spalin, a następnie jego składowaniu pod powierzchnią lądu lub morza, doskonałą naukowcy z Politechniki Śląskiej we współpracy z naukowcami europejskimi i chińskimi. Coraz większa produkcja dwutlenku węgla stanowi ogromne zagrożenie dla funkcjonowania naszej planety. Problem jest globalny, dlatego też w walce z nadmierną emisją CO2 polscy naukowcy połączyli siły z badaczami z krajów UE i Chin. d. 2017 roku realizują oni projekt dotyczący ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, oparty na wychwytywaniu dwutlenku

węgla ze spalin z instalacji stacjonarnych np. elektrowni, a następnie jego składowaniu pod powierzchnią lądu lub morza.

– Innowacyjność pomysłu polega na rozwijaniu technologii spalania w tlenie, wykorzystującej ideę tak zwanej pętli chemicznej – tłumaczy kierownik polskiej części projektu prof. Andrzej Szlęk z Politechniki Śląskiej.

Ponieważ składowanie podziemne spalin jest kosztowne energetycznie, należy magazynować tylko te gazy, które stanowią zagrożenie dla środowiska (np. dwutlenek węgla). Azot stanowi do 80 proc. produktów spalania, ale jest gazem

zupełnie nieszkodliwym.

Uzyskanie spalin bezazotowych jest możliwe na dwa sposoby: pierwszy to pochłanianie rozcieńczonego CO2 ze spalin w specjalnych cieczach, a następnie uzyskiwanie czystego dwutlenku węgla. Drugi to spalanie paliw kopalnych lub biomasy w stacjonarnych instalacjach technologicznych w tlenie (nie zaś w powietrzu stanowiącym mieszaninę gazów), w efekcie czego spaliny nie zawierają azotu.

Jedną z wersji drugiego sposobu jest włączenie w ten proces nośnika tlenu – najczęściej jakiegoś metalu. Metal jest

najpierw spalany w powietrzu, w efekcie czego uzyskuje się tlenek metalu w formie ciała stałego. Następnie tlenek metalu utlenia paliwo (w przypadku tego projektu jest to koksik, stanowiący produkt odpadów rafinacji ropy naftowej lub dowolny inny rodzaj paliwa), a sam ulega redukcji do metalu. Dzięki temu można spalać w tlenie, bez konieczności jego kosztownej separacji przed procesem spalania.

– Taki czysty CO2, otrzymywany w ramach spalania w czystym tlenie, powinien zostać skroplony i zatłoczony do naturalnych zbiorników podziemnych – tłumaczy

badacz. Taki zabieg pozwala obniżyć emisję dwutlenku węgla. Co więcej, daje on możliwość wykorzystania tego związku, np. do zwiększania wydajności złóż ropy naftowej.

Efektom końcowym projektu ma być stworzenie instalacji pilotażowej, zlokalizowanej w Chinach.

– W mojej ocenie do jej wdrożenia przemysłowego będzie potrzebnych kilka lat, pod warunkiem uzyskania podmiotu chętnego do wdrożenia przemysłowego – mówi prof. Szlęk.

DR HAB. ALEKSANDRA ZIEMBIŃSKA-BUCZYŃSKA / PAP NAUKA W POLSCE,

„Poduszka bezpieczeństwa” sposobem na suszę

WYNALAZEK Dzięki rozwiązaniom zaproponowanym przez naukowców z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu zieleni miejską można by było rzadziej podlewać

Superabsorbent to polimero- wy proszek, który potrafi wchłoniąć nawet 300 razy więcej wody, niż sam waży. Polacy opracowują z niego biodegradowalne „poduszki”, które można wykorzystać do nawadniania roślin, np. w trudno dostępnych miejscach.

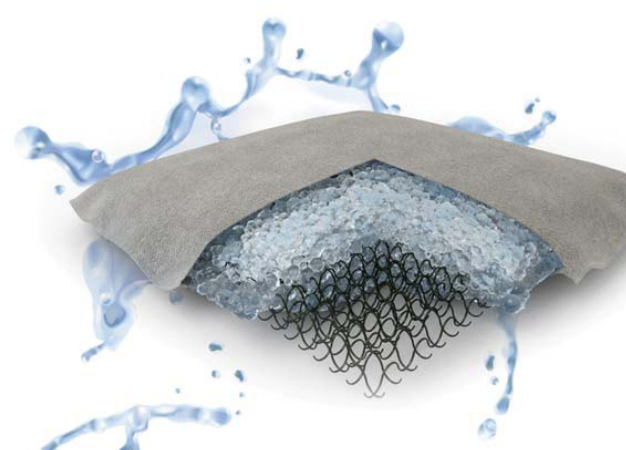
W pieluchach się sprawdza Polimerowe superabsorbenty (w Polsce nazywane też hydrożelami) znane są od kilkudziesięciu lat: stosuje się choćby w pieluchach, podpaskach czy żelowych odświeżaczach powietrza. W warunkach laboratoryjnych 1 gram superabsorbentu, czyli ok. ćwierć tyżeczki (zmieniając się w żel) może zatrzymać aż 300 gramów wody. To więcej niż szklanka. Z „odzyskiwaniem” wody zmagazynowanej w takim hydrożelu świetnie sobie radzą rośliny. Dlatego rolnicy czy ogrodnicy z nadzieją patrzą na superabsorbenty. – Może się wydawać, że takie proste mieszanie z glebą ma

sens. A my od lat tłumaczymy, że jest inaczej – mówi prof. Krzysztof Lejcuś z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Hydrożel pod korzeniem

Naukowcy z Wrocławia opatentowali już geokompozyt wypełniony superabsorbentem. Na licencji ich patentu powstał już komercyjny produkt tzw. Hydrobox. Z wyglądu przypomina on poduszkę, którą układa się pod korzeniami sadzonej rośliny. Poduszka ta nasiąka w czasie deszczu (lub podlewania), a potem stopniowo uwalnia wodę.

Obecnie badacze pracują nad poduszkami biodegradowalnymi, których zadaniem byłoby wspierać rozwój rośliny jedynie przez kilka pierwszych, najważniejszych w jej rozwoju lat. To propozycja np. dla nawadniania roślin rosnących np. na stromych zboczach, gdzie trudno utrzymać wilgoć. Hydrożel może się też przydać w pielęgnowaniu świeżo przesadzonych roślin, które na



Naukowcy z Wrocławia opatentowali już geokompozyt wypełniony superabsorbentem – Hydrobox FOT. HYDROBOX

początku potrzebują solidnego nawadniania.

Mieszanie z glebą nie działa Naukowcy z UP we Wrocławiu zaznaczają, że hydrożel nie zyskał dotąd w uprawie roślin takiego uznania, na jakie zasługuje. Najczęściej stosowanym sposobem wykorzysta-

nia superabsorbentu było bowiem mieszanie go z glebą. – Jeśli hydrożel znajduje się 10-40 cm pod powierzchnią ziemi, działa na niego ciężar gleby. Dlatego na głębokości 40 cm 1 gram superabsorbentu nie zatrzymuje 300 gramów, a zaledwie 60 gramów wody.

Sprawdzaliśmy to dla różnych gleb i różnych głębokości – streszcza badania prof. Lejcuś. Żeby pochłoniąć wodę, polimer musiałby zwiększyć objętość 300 razy. W glebie nie ma na to jednak miejsca. – Materiał musiałby bowiem podnieść glebę, jaka nad nim zalega – tłumaczy ekspert. W praktyce hydrożel nie pochłania zatem tak wiele wody, jak byłoby w warunkach idealnych. A Jakub Misiewicz dodaje, że czasem po obfitym deszczu spęczniały żel sprawiał, że wokół roślin robiło się błoto. To również nie jest korzystne dla roślin.

Poduszka bezpieczeństwa

– Można sobie pomagać w uprawie roślin środkami hydrożelowymi, ale w odpowiedni sposób – mówią naukowcy. Nawadniającą „poduszkę bezpieczeństwa” tworzą ją trzy elementy: superabsorbent; rusztowania, na których jest on rozmieszczony - oraz

powlekająca system włókniną. Dzięki takiemu rozwiązaniu superabsorbent nie miesza się z glebą. Po drugie, niezależnie od tego, czy polimer jest spęczniały od wody czy suchy, poduszka zajmuje tyle samo miejsca. Polimer bowiem rozmieszczony jest równomiernie na rusztowaniach wewnątrz kompozytu. Hydrożel może więc wchłoniąć bardzo dużo wody, a grunt nie będzie się poluzowywał. Poduszki są już dostępne w różnych rozmiarach - mogą być więc stosowane w pielęgnacji zieleni miejskiej, w ogrodach czy w roślinach doniczkowych. W kolejnym etapie naukowcy opracowują poduszki z takich materiałów, które w ciągu kilku lat rozłożą się w glebie.

– Rozwiązanie powinno trafić na rynek w ciągu roku czy dwóch lat – ma nadzieję Jakub Misiewicz.

PAP NAUKA W POLSCE /

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

MOTORYZACJA

KIA RIO CRDi 110KM z salonu 2007 rok, czerwony metalik, 60 000 km, 10 000 zł, Lublin, tel. 504-092-705 w godz. od 10.00 do 20.00.



ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

PRACA

PRACA W NIEMCZECH DLA OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYCH. BONUS ŚWIĄTECZNY DO 300 €
Przyjdź na spotkanie z rekruterem 19.12 w CHELMIE (OHP, ul. Lwowska 51, III piętro, pok. 319, godz. 11). Nie znasz języka niemieckiego? Zapisz się na kurs od podstaw w Chelmie, po kursie oferty pracy Gwarantowane. Zadzwoń: 789 218 013 | www.promedica24.pl

USŁUGI

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

fax 81 46 26 988

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo-wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

RÓŻNE

zamów swoje ogłoszenie drobne
tel. 81 46 26 820

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

Na podstawie art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 2204 z późn. zm.)

ODWOŁUJE

II ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż części nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 88/5 o pow. 0,0461 ha (obr. 16 – Kośminek, ark. 4) położonej w Lublinie przy ul. Wilczej, ogłoszoną dnia 28 stycznia 2020 roku.

Powodem odwołania przetargu jest brak opublikowania ogłoszenia o przetargu na stronie internetowej urzędu: <https://bip.lublin.eu/> w zakładce Ogłoszenia»Rozporządzanie nieruchomościami, niezbędnego do właściwego przeprowadzenia postępowania przetargowego.

Informacja o odwołaniu przetargu została podana w dniu 18 grudnia 2019 roku na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro.

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku • Namiot pogrzebowy

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: tel. 81 744-02-03
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

WÓJT GMINY ŁOMAZY
informuje, że w dniu 16.12.2019 roku na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w budynku urzędu gminy został wywieszony wykaz lokalu użytkowego przeznaczonego do oddania w najem. Wykaz ten jest zamieszczony na stronie internetowej urzędu www.lomazy.pl.
Dodatkowe informacje pod nr 83/3417076.

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel. 608 883 933

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820

lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

Półmetek już za nimi

LNBA Za ekipami z Konferencji A już ponad połowa spotkań sezonu zasadniczego. Bez porażki wciąż pozostają Symbit, Alco i Migel Brothers

Z tej trójki najbliższej przegranej w ostatniej kolejce był Symbit, który zmierzył się z Rodmosem. Beniaminek przystąpił do tego spotkania bez jednego ze swoich liderów, Piotra Ziółkowskiego. Początkowo jednak jego absencji nie było widać, bo mnóstwo obowiązków wziął na siebie Piotr Ostrowski. Po wygranej przez Symbit 11:6 pierwszej kwarcie, w szeregi debiutanta wkradło się rozprężenie. Poskutkowało to tym, że Rodmos odrobił straty, a na początku czwartej kwarty prowadził nawet różnicą 9 „oczek”. Symbitowi udało się jednak odrobić straty i zwyciężyć 51:48 po nerwowej końcówce. Liderem triumfatorów był Ostrowski, który zdobył aż 22 pkt. Warto też wspomnieć o ambitnej postawie Mateusza Mroza, autora aż 10 zbiórek. W Rodmosie błyszczał natomiast Paweł Zdeb. Nauczyciel wychowania fizycznego w jednym z lubelskich liceum po raz kolejny pokazał olbrzymią wolę walki i wysokie umiejętności. Kapitałne widowisko stworzyli również gracze DBros Puławy i 24hol.pl. Do jego rozstrzygnięcia potrzebna była dogrywka, w której lepsi okazali się gracze 24hol.pl. Dzięki wygranej 74:65 znowu poważnie włączyli się do walki o awans do fazy play-off. Olbrzymia w tym zasługa Mateusza Prażmo, zdobywcy aż 30 pkt.

Konferencja A: Alpaca Alfa-chem – Migel Brothers 45:58 ● DBros Puławy – 24hol.pl 65:74 ● Matematyka – Arkada 63:36 ●

Alco – Espo Pszczółka II 56:36 ● Symbit – Rodmos 51:48.

1.Symbit	5	10	301:217
2.Alco	5	10	252:174
3.Migel	5	10	312:248
4.Matematyka	5	8	273:234
5.Rodmos	5	8	244:205
6.Alpaca	5	7	260:238
7.Arkada	5	6	219:276
8.24hol.pl	5	6	238:310
9.Espo	5	5	196:290
10. DBros	5	4	186:299

Konferencja B: AT Vision

– Devils 52:49 ● Martex&Halo-Halo.pl – Samtrans Zamość 41:25 ● Matsu – Ballers Lublin 43:54 ● Kouba Koubala – NoToCo 38:56 ● Stacja605 BadBoyz – Antyshop.pl 55:43 ● Mavericks Team – The Reds Antosiewicz. edu 47:52.

1.Stacja605	6	12	289:227
2.Martex	6	11	273:204
3.AT Vision	6	11	300:256
4.Antyshop.pl	6	10	292:264
5.The Reds	6	10	300:277
6.Devils	6	9	278:257
7.Ballers	6	9	274:268
8.NoToCo	6	9	257:264
9.Matsu	6	8	247:326
10. Mavericks	6	7	248:278
11. Samtrans	6	6	226:285
12. Kouba	6	6	234:322

Konferencja C: Orlikowe Świry

– UM Lublin 46:45 ● WinPlay – The Shooters 40:52 ● DomPlus – Bobo Team 39:51 ● Akademia HoopLife – Adley 55:45.

1.Bobo Team	6	11	312:230
2.Orlikowe Świry	6	10	279:245
3.UM	6	10	273:240
4.Dom Plus	5	10	220:201
5.HoopLife	5	9	252:236
6.The Shooters	6	8	253:271
7.WinPlay	6	6	244:297
8.Adley	6	6	209:316



Paweł Zdeb (z prawej) to jedna z najważniejszych postaci w lubelskim amatorskim баскетcie

FOT. FACEBOOK LNBA/RADOŚLAW PIZON

Intensywny grudzień

PIŁKA RĘCZNA KOBIET W Kielcach odbyło się zgrupowanie reprezentacji Polski. Powołanie do kadry A i B otrzymało łącznie 10 zawodniczek MKS Perła Lublin



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Są to: Weronika Gawlik, Kinga Achruk, Marta Gęga, Aneta Łabuda, Joanna Szarawaga oraz Sylwia Matuszczyk. Niestety, Matuszczyk, Szarawaga i Gęga nie przyjechały do Kielc z powodu kontuzji. W tej sytuacji do kadry A dowołana została m.in. Dominika Więckowska, nowa szczypiornistka MKS Perła. W reprezentacji Polski B znalazły się natomiast Dagmara Nocuń, Patrycja Królikowska i Natalia Nosek.

Celem zgrupowania było umożliwienie Arne Senstadowi bardziej dokładnego przyjrzenia się potencjałowi polskich zawodniczek. Na-

stąpiła też analiza spotkań rozgrywanych w ramach Turnieju 450-lecia Unii Lubelskiej. Dodatkowo, prof. Zbigniew Jastrzębski przeprowadził badania wydolnościowe. – Testy polegają na tym, aby sprecyzować indywidualne parametry zawodniczek. Te zajęcia pomogą im później realizować zadania w swoich klubach. Oczywiście niezbędna jest współpraca trenerów ligowych. Dlatego w tym celu do Kielc zaproszeni zostali szkoleniowcy prowadzący zespoły w PGNiG Superlidze – powiedział prof. Jastrzębski. Z zaproszenia na zgrupowanie skorzystało łącznie 6 z trenerów pracujących

z drużynami w Superlidze. W gronie obecnych był również Robert Lis, opiekun Perły.

Jego podopieczne już wróciły do treningów i obecnie przygotowują się do zaplanowanego na styczeń wznowienia rozgrywek. Zanim jednak rozegrają pierwszy mecz po długiej przerwie, czeka je jeszcze Noworoczny Turniej Piłki Ręcznej. Odbędzie się on w dniach 28-29 grudnia w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli. Oprócz gospodyń zagrają w nim również Start Elbląg, Młyny Stośław Koszalin i KPR Ruch Chorzów.

Ruszyła również sprzedaż biletów na mecze

Perły w Pucharze EHF. Podopieczne Roberta Lisa w fazie grupowej zagrają z rumuńskim CS Gloria 2018 Bistrita-Nasaud, węgierskim ERD i duńskim Odense Handball. Trzymeczowy karnet normalny to koszt 60 zł, a ulgowy 30 zł. Przy zakupie dwóch karnetów, kibic trzeci karnet otrzymuje gratis. Za pojedynczą wejściówkę należy zapłacić 25 zł. Sprzedaż stacjonarna rusza w poniedziałek i będzie trwać do piątku. Bilety i karnety można kupować tylko i wyłącznie w siedzibie w klubie przy ul. Kazimierza Wielkiego 8.

KAMIL KOZIOL

Liga jest brutalna

ROZMOWA z Maciejem Kołodziejczykiem, trenerem siatkarzy I-ligowej LUK Politechniki Lublin

● **Zakończyliście pierwszą rundę sezonu zasadniczego. Jest pan zadowolony z tego okresu?**

– Po 14 meczach zajmujemy drugie miejsce w tabeli. Dla naszego klubu to pierwszy sezon na tym szczeblu rozgrywek. Przed startem rozgrywek drugie miejsce po pierwszej rundzie bralibyśmy w ciemno. Tak dobra lokata wynika przede wszystkim z faktu, że mamy silną kadrę, chłopaki są mega ambitni i waleczni. Druga postycja jest naszym sukcesem.

● **Patrząc w dół tabeli za waszymi plecami jest niesamowity ścisk. Dziewiąta ZAKSA Strzelce Opolskie traci do LUK Politechniki pięć punktów, sklasyfikowany „oczko” niżej AZS AGH Kraków – osiem.**

– Ale także na tyle brutalna, że jedna przegrana może sprawić, że spada się w klasyfikacji o cztery, pięć miejsc. Nikt nie przypuszczał, że tabela Krispol



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

1. Ligi będzie tak wyglądać. Możemy wyodrębnić trzy mini tabele. Poza zasięgiem wydaje się być lider Stal Nysa. Oczywiście jednorazowo można ją

pokonać. Na dłuższą metę na pewno nie straci prowadzenia w klasyfikacji. Dalej jest dół tabeli z ostatnim SMS PZPS Spała, który znacznie odstaje od

rywali. W tej części znajdziemy też trzy drużyny z lokat 11-13 czyli Norwid Częstochowa, Chrobrego Głogów i KPS Siedlce, które walczą o pozostanie

w lidze. Na koniec są zespoły z miejsc 2-10. Żadna z tych ekip nie może czuć się bezpiecznie pod względem spokojnego utrzymania miejsca. Drużyny muszą mieć się na baczności. Z drugiej strony tak małe różnice punktowe to atrakcja dla kibiców, gdzie każde spotkanie jest o wysoką stawkę.

● **Na wasze mecze w hali MOSiR przy al. Żygmuntowskich coraz liczniej przychodzą kibice. Fani z Lublina i okolic są spragnieni siatkówki na wysokim poziomie.**

– Poziom tej ligi jest wysoki, podnoszą go także transmisje, a eksperci Polsatu podkreślają to w relacjach. To nas bardzo buduje. Jako zespół dostarczamy emocji. Wynika to z charakteru chłopaków: walczymy z całych sił, zostawiamy serducho na parkiecie. Być może kolejne mecze, także z naszej hali, będą transmitowane.

● **Zaczęła się druga runda,**

która będzie chyba trudniejsza?

– Już pierwsza pokazała, jak mały będzie margines błędów dla wielu drużyn. Do zwycięstw potrzebne będzie doświadczenie drużyn i zawodników, chłodna głowa i spokój w decydujących momentach.

● **Przed sezonem mówił pan, że chcecie ugrać coś więcej niż tylko utrzymanie. Tylko katastrofa może odebrać LUK Politechnice występ w play-off. Zmienił się cel na debiutanckie rozgrywki?**

– Nadal interesuje nas play-off. Bardzo dobre drugie miejsce daje nam minimalny handicap w tej walce. Jednak nie ma co szukać łatwiejszej drogi w play-off, wybierać tego czy innego przeciwnika. Myślę, że do ostatniej kolejki rundy rewanżowej nie będzie wiadomo kto z kim zagra w pierwszej fazie. Kolejność drużyn w tabeli zmienia się bowiem co tydzień.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW CZEPIŃSKI

Bogate plany AZS UMCS

PŁYWANIE W środę startują Zimowe Mistrzostwa Polski Seniorów, Młodzieżowców i Juniorów 17 i 18-letnich. Zawody tym razem zostaną rozegrane w Ostrowcu Świętokrzyskim i potrwać aż do niedzieli

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Na listach startowych pojawiło się ponad 600 nazwisk. W sumie do rywalizacji przystąpi 120 klubów. W tym gronie będą oczywiście pływacy z województwa lubelskiego i liczymy, że znowu odegrają w zawodach ważne role. A to dotyczy przede wszystkim AZS UMCS. Akademicy w sumie wysłali do Ostrowca Świętokrzyskiego aż 50 osób. Nie zabraknie wzmocnień ze Stanów Zjednoczonych, bo klubowym kolegom i koleżankom pomogą chociażby: Daniela Georges, Julia Adamczyk, Wiktoria Samuła, czy Wiktoria Czarnecka. Zabraknie za to Jana Świtkowskiego.

– Jakie mamy plany na zbliżające się zawody? Na pewno bogate – śmieje się Piotr Kasperek, trener akademików. – Mówiąc już poważnie chcemy być w czołówce, jeżeli chodzi o wszystkie kategorie: juniora, młodzieżowca i seniora. Wiadomo jednak, że wszystkiemu nie da się wygrać. Zobaczmy jednak, jak rozwinie się sytuacja po kilku pierwszych dniach. Drugi raz w historii impreza potrwa pięć dni, dlatego trzeba rozsądnie rozkładać siły – dodaje szkoleniowiec.

Trener Kasperek wyjaśnia też, że nie wszyscy najlepsi zawodnicy wystartują w mistrzostwach. – To nie tylko nasz problem, bo większość klubów ma waki. U nas zabraknie akurat Janka Świtkowskiego. Z USA przyleciało jednak osiem innych osób, które nas wspomogą i mocno na nich liczymy. Naszą mocną stroną powinny być sztafety, bo skoro zawody odbywają się na krótkim basenie, to tych konkurencji będzie mnóstwo. Program jest bardzo bogaty, a my wystawiliśmy najwięcej zespołów ze wszystkich klubów, które pojawią się w Ostrowcu, bo aż 40 – wyjaśnia opiekun pływaków z Lublina.

Przed rokiem jego podopieczni spisali się znakomicie. Wygrali klasyfikację medalową wśród seniorów (20 krążków, w tym siedem złotych) i młodzieżowców (31, w tym 12 złotych). Znaleźli się także na pierwszym miejscu w punktacji drużynowej z dorobkiem 1777 „oczek”. Drugi AZS AWF Katowice miał wówczas ponad 400 punktów mniej.



Zawodnicy AZS UMCS zdominowali poprzednie zimowe mistrzostwa. Czy teraz będzie podobnie?

FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS UMCS LUBLIN

LUBLIN ZNOWU MA MISTRZOSTWA

Od kilku dni oficjalnie wiadomo już, że Główny Mistrzostwa Polski, które będą rozgrywane w 2020 roku odbędą się w Aqua Lublin w dniach 20-24 maja. Impreza wróci

do naszego miasta po trzech latach przerwy. Co bardzo istotne, właśnie u nas zawodnicy będą mieli ostatnią szansę, żeby wypełnić minima na igrzyska olimpijskie.

Pięć medali w Opolu

PŁYWANIE W weekend o medale walczyli nie tylko juniorzy 16-letni, ale i rok młodszy zawodnicy. Ta impreza była rozgrywana w Opolu, a nasi zawodnicy pięć razy stawali na podium

Dużo w tym zasługa pływaków Orki Zamość, którzy wywalczyli cztery krążki. Najwięcej powodów do zadowolenia miała Klaudia Malec, która wygrała zmagania na 200 m żabką z wynikiem 2.32,54 sekundy. Julia Bednarska była druga na 400 m stylem zmiennym z czasem 4.56,70. Do pierwszej Klaudii Tarasiewicz straciła niemal cztery sekundy. Z kolei nad trzecią Mają Miłkołajewicz miała ponad trzy przewagi. Z dobrej strony pokazały się również sztafety klubu z Zamościa. Najpierw na 4 x 200 m stylem dowolnym, która zajęła trzecią lokatę, a wystąpiła w składzie: Malec, Bednarska, Katarzyna Szuper i Julia Malinowska. W tym samym zestawieniu zamościanki stanęły na najniższym stopniu podium na 4 x 100 m stylem dowolnym.

Jeden medal do domu zabrała także Aleksandra Wiśniewska z AZS UMCS Lublin, która zajęła trzecie

miejsce na 200 m stylem grzbietowym. Nastolatka osiągnęła czas 2.15,28. Minimalnie przegrała za to brąz na 50 m grzbietem. Do trzeciej Wiktorii Maciuszek straciła zaledwie 0,11 sekundy.

Akademicy wywalczyli tylko jeden krążek, ale spora grupa zawodników startowała w finałach A i B. A to spowodowało, że AZS UMCS mógł się pochwalić ósmym miejscem w punktacji drużynowej z dorobkiem 127 „oczek”. Orka została sklasyfikowana na piątej pozycji (158 punktów). Wygrała Unia Oświęcim, której pływacy zgromadzili 325 „oczek”. Na podium znalazły się jeszcze: UKS G-8 Bielany Warszawa – 284 i Polonia Warszawa – 247.

Jeżeli chodzi o klasyfikację medalową, to najwyższe wyniki osiągnęli za to: Malec (10 miejsce wśród dziewcząt) i Wiśniewska (12 lokata). **(LUKISZ)**

Pewna wygrana

PIŁKA NOŻNA W hali SP 52 w Lublinie został rozegrany XX Turniej im. Dariusza Kwieka. Zawody wygrała drużyna Wafle FC

W turnieju wystartowały cztery drużyny. Bezkonkurencyjne okazały się Wafle PL, które wygrały trzy spotkania i w sumie strzeliły 24 bramki. Tradycyjnie wybrano najlepszych: zawodnika, którym został Rafał Balcer (Wafle), bramkarza – Bartłomiej Szumlański (Omega Przyjaciele), a koronę króla strzelców wywalczył Kacper Tracz (FC Buraki), który zapisał

na swoim koncie 13 bramek. **(LUKISZ)**

WYNIKI XX TURNIEJU IM. DARIUSZA KWIEKA

FC Renifery – Omega Przyjaciele 3:4 • FC Renifery – FC Buraki 0:4 • FC Renifery – Wafle PL 4:12 • Omega Przyjaciele – FC Buraki 3:9 • Omega Przyjaciele – Wafle PL 3:6 • FC Buraki – Wafle PL 5:6.

1. Wafle PL	3	9	24:12
2. FC Buraki	3	6	18:9
3. Omega	3	3	10:18
4. FC Renifery	3	0	7:20

Nie czekaj, zgłoś swojego kandydata

PLEBISCYT Trwa nasz plebiscyt na Sportowca Roku Województwa Lubelskiego 2019. Przypominamy, że na razie czekamy na zgłoszenia kandydatów w kategoriach: najpopularniejszy zawodnik i najpopularniejszy junior

Od wtorku zgłaszanie kandydatów jest też dużo prostsze. Nadal można oczywiście przedstawić swojego kandydata drogą mailową na adres: promocja@dziennikwschodni.pl. Proponujemy jednak także drugą możliwość – za pomocą naszej strony internetowej pod adresem: dziennikwschodni.pl/sportowciroku.

Ze względu na zbliżające się święta postanowiliśmy wydłużyć o kilka dni czas na zebranie wszystkich propozycji od naszych czytelników. Na państwa faworytów

czekamy do 7 stycznia. Głosowanie ruszy z kolei dzień później i potrwa do 29 stycznia. Uroczystą galę, na której nagrodzimy wszystkich laureatów planujemy z kolei na 31 stycznia.

Warto wziąć udział w naszej zabawie chociażby z tego względu, że na tych najpopularniejszych czekają miłe niespodzianki. Za pierwsze miejsce w kategoriach: najpopularniejszy sportowiec i najpopularniejszy junior przyznamy nagrodę w wysokości 1500 zł. Zawodnik lub zawodniczka, która zajmie drugą lokatę otrzyma nagrodę w wysokości 1000 zł. A za

miejsce na najniższym stopniu podium 500 zł.

Tym razem zrezygnowaliśmy z kuponów, które drukowaliśmy codziennie w Dzienniku Wschodnim. Głosowanie odbywa się wyłącznie za pośrednictwem SMS-ów. Koszt jednej wiadomości to 2,46 zł z VAT. Z jednego numeru telefonu można wysłać nieograniczoną liczbę SMS-ów.

Nie będziemy oczywiście wybierali jedynie najpopularniejszych sportowców. Tradycyjnie odbędzie się również plebiscyt na tych najlepszych w minionych 12 miesiącach. W tym przy-



padku przygotowaliśmy trzy kategorie: sportowiec, drużyna i trener. Nazwiska wszystkich nominowanych przedstawimy na początku stycznia. Codziennie na łamach Dziennika Wschodniego, a także na naszej stronie internetowej będzie można przypomnieć sobie sukcesy naszych sportowców, aby dokonać lepszego wyboru. A głosowanie w tym przypadku także wystartuje 8 stycznia. **(LUKISZ)**

Koszykarze Startu Lublin świetnie spisują się w tym sezonie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

KRAJ I ŚWIAT

Koszykarska Legia się wzmacnia

Kahlil Dukes został nowym koszykarzem Legii Warszawa. 24-letni Amerykanin zastąpi w drużynie Drew Brandona, który prezentował się bardzo słabo. Stołeczni po dwunastu kolejkach mają na koncie tylko dwa zwycięstwa. Gorsza w tabeli jest jedynie Polpharma Starogard Gdański, która jedyne zwycięstwo w rozgrywkach odniosła właśnie z Legią. Od początku sezonu działacze Wojskowych dokonują roszad w składzie. Z zespołu odeszli już Isaac Sosa, Michael Finke oraz Drew Brandon. Nowi gracze: Michał Michalak oraz Milan Milovanović.

Politechnika zwolniła Tomczyka

Dominik Tomczyk, czyli legenda koszykarskiego Śląska Wrocław, nie będzie dłużej szkoleniowcem pierwszoligowej Weegree AZS Politechniki Opolskiej. Szeffowie beniaminka rozstali się ze swoim dotychczasowym trenerem po słabym początku rozgrywek. Z łącznym wynikiem 3 wygranych i 9 porażek, Weegree AZS Politechnika zajmuje obecnie ostatnie, 14. miejsce w tabeli. W najbliższym czasie kibice mają poznać nazwisko nowego trenera beniaminka. 45-letni trener pracował na Opolszczyźnie nieco ponad 2 lata, a w drugim roku wywalczył awans na zaplecze Energa Basket Ligi.

Nieźły zarobek Stocha

W sobotę na Vogtlandarenie Białe-Czerwoni w składzie Piotr Żyła, Kamil Stoch, Dawid Kubacki i Jakub Wolny wygrali zmagania zespołowe. Tym samym otrzymali aż 117 tys. złotych do podziału. Dzień później w rywalizacji indywidualnej w Klingenthal już tak dobrze nie było. Najlepsi z naszych reprezentantów byli Żyła i Stoch, którzy zajęli odpowiednio 9. oraz 10. miejsce. Za te pozycje otrzymali 11 300 oraz 10 140 złotych. Łącznie w Niemczech Żyła zarobił 40 560 złotych, co pozwoliło mu awansować na 10. lokatę w klasyfikacji finansowej Pucharu Świata. W czołowej dziesiątce zestawienia są również Stoch i Kubacki, którzy zajmują 5. oraz 7. miejsce. Kamil Stoch jest jednym z sześciu skoczków, których zarobki za ten sezon przekroczyły już 100 tys. złotych.

Lord spotka prostaka

MMA Michał Oleksiejczuk wraca do klatki UFC. 23 lutego w Auckland pochodzący z miejscowości Barki pod Łęczną Zawodnik zmierzy się z Jimmy'm „The Brute” Crutem

Obaj fighterzy to bardzo podobne do siebie postacie. Oleksiejczuk dopiero zaczyna swoją karierę w UFC. Dla największej światowej federacji stoczył już cztery walki, z czego dwie wygrał w wielkim stylu, a jedna pozostała nierozstrzygnięta. Jedyna porażka „Lorda” miała miejsce we wrześniu, kiedy w Kopenhadze został zmuszony do poddania się w konfrontacji z Ovince Saint Preux. – Ta porażka na pewno boli, ale już sobie z nią poradziłem. Rywał pokonał mnie wówczas doświadczeniem. Muszę swoje walki w klatce odbyć, aby wygrywać takie pojedynki jak ten w stolicy Danii. Saint Preux walczył bardzo mądrze i właśnie tym mnie pokonał. Czasu się nie szuka – mówi Michał Oleksiejczuk.

Najbliższy rywal „Lorda”, Jimmy „The Brute” Crute, to 23-letni Australijczyk. Zawodnik z Antypodów w zawodowej klatce stoczył 11 walk, z czego 10 rozstrzygnął na swoją korzyść. Dla UFC walczył do tej pory trzykrotnie. Dwa pierwsze pojedynki wygrał dość pewnie. We wrześniu w Vancouver, w pojedynku z Mishą Cirkunovem, w klatce wytrzymał niewiele ponad trzy minuty. – Można powiedzieć, że ja i on jesteśmy prostakami w UFC. Nie mamy zbyt dużego doświadczenia i dopiero uczymy się jak funkcjonować na najwyższym poziomie. Władze UFC zdecydowały jednak, że warto nas ze sobą skonfrontować. Dla mnie to walka, jak każda inna – dodaje Oleksiejczuk.

Pojedynek z udziałem „Lorda” odbędzie się 23 lutego w nowozelandzkim Auckland. To miejsce to dodatkowe wyzwanie dla Polaka, ponieważ w tym czasie na półkuli południowej trwa lato. – Na pewno będę chciał wylecieć do Nowej Zelandii dużo wcześniej. Porozmawiam z osobami, które tam już były i z pewnością uda mi się ułożyć właściwy kalendarz przygotowań. Nieco rozszerzyłem swój trening, więc jestem pewien, że na luty będę znakomicie przygotowany – zapewnia zawodnik.



Michał Oleksiejczuk to obecnie jeden z najlepszych polskich zawodników zajmujących się MMA

FOT. MATERIAŁY PRASOWE MICHAŁA OLEKSIEJCZUKA

Gala w Auckland zapowiada się szczególnie ciekawie dla kibiców nad Wisłą, bo, oprócz „Lorda”, pojawi się na niej również Karolina Kowalkiewicz. Nasza zawodniczka zmierzy się

najprawdopodobniej z Yan Xiaonan z Chin. Walką wieczoru gali UFC jest starcie Dana Hookera z Paulem Felde-rem.

KAMIL KOZIOL

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Zawodnicy Pogoni zdyskwalifikowani

Siedmiu piłkarzy Pogoni Siedlce zostało zdyskwalifikowanych przez Polską Agencję Antydopingową (POLADA) za stosowanie niedozwolonego wspomagania farmakologicznego. Na początku grudnia zdyskwalifikowany został Artur Balicki. Okres dyskwalifikacji w jego przypadku to dwa lata, w tym 18 miesięcy w zawieszeniu. Z kolei wczoraj kary objęły sześciu kolejnych zawodników drugoligowca. Aya Diouf, Tomasz Margol, Marcin Kozłowski I, Piotr Smoluch, Kacper Falon oraz Sebastian Krawczyk również będą zdyskwalifikowani przez pół roku. Bieg kary będzie liczony od 5 grudnia. Orzeczenia nie są prawomocne.

Kowalewski prezesem Stomilu

Wojciech Kowalewski został przedstawiony na konferencji prasowej jako nowy prezes Stomilu Olsztyn. Na tym stanowisku zastąpił Roberta Jurge. Kowalewski to były reprezentant Polski, w przeszłości grał m.in. w Legii Warszawa, Szachtarze Donieck i Spartaku Moskwa. Ostatnio był odpowiedzialny za szkolenie bramkarzy w reprezentacji Polski U-20.

Niezgoda odejdzie z Legii?

Jak donosi portal WPSportowefakty.pl Jarosław Niezgoda zimą może wyjechać z Polski. Ostatnio mówiło się o zainteresowaniu ze strony Dinamo Moskwa, ale są także propozycje m.in. z amerykańskiej MLS. W programie „Gol” w TVP Sport głos w tej sprawie zabrał jego menedżer Marek Citko. Pochodzący z Opola Lubelskiego zawodnik Legii Warszawa ma za sobą świetne tygodnie, w których strzelał gola za golem na boiskach PKO Ekstraklasy. 24-letni napastnik w tym sezonie już trzynastie razy pokonał bramkarzy ligowych rywali i obecnie jest liderem klasyfikacji strzelców. Bardzo możliwe jednak, że korony króla strzelców nie doczeka.

Lechia nie płaci piłkarzom

Problemy finansowe ponownie dopadły Lechię Gdańsk. Piłkarze zdobywcy Pucharu i Superpucharu Polski mieli nie otrzymać pensji od kilku miesięcy. Walcząc o czołowe miejsca w PKO Ekstraklasie Lechia Gdańsk ponownie ma problemy z wypłatą pensji dla piłkarzy i członków sztabu szkoleniowego – informuje „Dziennik Bałtycki”. Zawodnicy ostatnie gaże otrzymali za wrzesień bieżącego roku. Dodatkowo klub wciąż nie przełał premii za zdobycie Pucharu Polski w maju. Problem z wypłacalnością pojawia się w gdańskim klubie co jakiś czas. Na początku bieżącego roku zaległości wobec piłkarzy sięgały kilku miesięcy, co doprowadziło do protestu piłkarzy. W klubie długi zaczęto spłacać od lutego.

Najważniejszy ligowy mecz świata

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE FC Barcelona – Real Madryt to najważniejszy ligowy mecz piłkarski na świecie, a dzisiejsze spotkanie zapowiada się jeszcze bardziej ekscytująco niż zwykle, bo zwycięzca zrobi ważny krok do dominacji w bieżących rozgrywkach LaLiga Santander. Początek El Clásico o godz. 20

Obie drużyny zajmują czołowe miejsca w tabeli i mają tyle samo punktów. Na legendarnym stadionie Camp Nou po stronie gospodarzy wystąpią takie gwiazdy jak Lionel Messi czy Luis Suarez. Z kolei w barwach gości zagrają m.in. Karim Benzema i Sergio Ramos. Kibice mogą spodziewać się wielu goli, bo w ostatnich 10 konfrontacjach tych zespołów padło ich w sumie aż 35!

Pierwotnie w tym sezonie El Clásico miało zostać pierwotnie rozegrane 26 października, ale zostało przełożone. Powodem były uliczne protesty i starcia z policją w Barcelonie, związana z walką o niepodległość Katalonii. Tym razem

gorąco powinno być tylko na boisku i trybunach. Mecz zapowiada się niezwykle ciekawie, bowiem obie drużyny przewodzą w ligowej tabeli z 35 punktami na koncie. W ostatniej kolejce obie drużyny zagrały na wyjazdach. Barcelona zremisowała 2:2 z Realem Sociedad, a Real Madryt szczęśliwie podzielił się punktami z Valencią (1:1).

Wcześniej Barcelona i Real Madryt kroczyły w lidze od zwycięstwa do zwycięstwa. Mogły się bowiem pochwalić czterema kolejnymi ligowymi wygranymi. Obie drużyny wywalczyły również awans do fazy pucharowej Ligi Mistrzów. W niedawnych ostatnich meczach grupowych pokonały na wyjeździe, odpowiednio, 2:1 Inter Mediolan i 3:1 Club Brugge.

Barcelona będzie chciała wykorzystać atut własnego boiska, na którym wygrała wszystkie siedem ligowych spotkań w tym sezonie. Z kolei Królewscy zwyciężyli w tylko czterech z ośmiu meczów wyjazdowych.

Szkoleniowiec Barcelony Ernesto Valverde nie będzie miał do swojej dyspozycji tylko dwóch zawodników. Z kontuzjami zmagają się Arthur i Ousmane Dembele. Od pierwszej minuty powinien natomiast wystąpić powracający po przerwie spowodowanej urazem Jordi Alba. Większy ból głowy ma z pewnością trener Realu Zinedine Zidane. Kontuzje eliminują bowiem z gry Marco Asensio, Edena Hazarda, Marcelo i Lucasa Vazqueza. Po przerwie związa-

nej z pauzą za kartki wraca Ferland Mendy i powinien pojawić się w wyjściowym składzie na lewej stronie defensywy.

Środowe spotkanie będzie 243. oficjalnym pojedynkiem obu drużyn w historii. Bilans dotychczasowych pojedynków jest niemal remisowy, bowiem Barcelona ma na swoim koncie 96 zwycięstw, z kolei Real Madryt zaledwie jedno mniej. Biorąc pod uwagę tylko rozgrywki ligowe, obie jedenastki triumfowały po 72 razy. Pozostałe 34 mecze zakończyły się remisami. Zespół Barcelony jest niepokonany w konfrontacjach z Realem od sześciu spotkań, biorąc pod uwagę wszystkie rozgrywki. Podobnie wygląda statystyka meczów ligowych.

Królewscy w La Liga ostatni raz Barceloną pokonali w kwietniu 2016 roku.

W poprzednim sezonie obie drużyny miały okazję rywalizować ze sobą cztery razy. Oba ligowe spotkania zakończyły się wygranymi Barcelony (5:1 u siebie i 1:0 na wyjeździe). Oba zespoły spotkały się również w półfinale Pucharu Króla. Po remisie 1:1 meczu na Camp Nou, w rewanżu na Santiago Bernabeu Barcelona wygrała pewnie 3:0.

Bukmacherzy nieco więcej szans przyznają gospodarzom dzisiejszego meczu (około 1,76). Remis lub wygrana „Królewskich” są według nich mniej prawdopodobne (około 4,30). Transmisję z meczu przeprowadzą Canal Plus i Eleven Sports.

Multi Multi (17.12), godz. 14
5, 9, 10, 17, 18, 21, 23, 33, 41, 49, 52, 53, 54, 56, 57, 62, 64, 77, 79, 80. Plus 56.

Multi Multi (16.12), godz. 21.40
9, 10, 14, 21, 23, 30, 34, 44, 45, 49, 53, 56, 60, 63, 64, 66, 67, 68, 70, 78. Plus 45.

Mini Lotto (16.12)
6, 11, 20, 33, 38.

Ekstra Pensja (16.12)
8, 15, 23, 25, 30 – 1.

Ekstra Premia (16.12)
11, 14, 25, 27, 34 – 2.

Kaskada (17.12), godz. 14
4, 5, 6, 10, 12, 13, 15, 18, 19, 20, 22, 23.

Kaskada (16.12), godz. 21.40
2, 3, 6, 8, 9, 10, 13, 14, 15, 16, 20, 21.

Super Szansa (17.12), godz. 14
7, 1, 0, 1, 6, 0, 3.

Super Szansa (16.12), godz. 21.40
9, 2, 3, 9, 8, 1, 6.

KARTKA
Z KALENDARZA

1892

premiera baletu „Dziadek do orzechów” z muzyką Piotra Czajkowskiego

1921

w pierwszym oficjalnym meczu międzypaństwowym reprezentacja Polski w piłce nożnej przegrała w Budapeszcie z Węgrami 0:1

1944

premiera filmu „Żegnaj, laleczko” w reżyserii Edwarda Dmytryka na podstawie powieści Raymonda Chandlera

1944

ukazał się pierwszy numer francuskiego dziennika „Le Monde”

1963

urodził się Brad Pitt, amerykański aktor

1969

premiera filmu „W tajnej służbie Jej Królewskiej Mości” w reżyserii Petera R. Hunta. Był to szósty film o Agencji 007 i jedyny, w którym Jamesa Bonda zagrał George Lazenby

1970

założono europejskie konsorcjum lotnicze Airbus

1974

w Instytucie Badań Jądrowych w Świerku uruchomiono reaktor „Maria”

1985

premiera filmu „Kolor purpury” w reżyserii Stevena Spielberga. W rolach głównych: Whoopi Goldberg, Oprah Winfrey i Danny Glover

3

Oscary (za najlepszą scenografię, zdjęcia i efekty specjalne) zdobył film „Avatar” w reżyserii Jamesa Camerona. Film miał swoją światową premierę 18 grudnia 2009 roku



FOT. AMPLITUDE STUDIOS

Jak stworzyć przywódcę

GRAMY Od pogoni za mamutami po wielkie imperium, czyli co nam szykują twórcy gry Humankind

Francuskie Amplitude Studios to już eksperci od gier strategicznych rozgrywanych w turach. W swoim dorobku ma dwie części kosmicznego Endless Space i osadzone w świecie fantasy Endless Legend.

Wszystkie te gry doczekały się dobrych recenzji, a sami twórcy postanowili spróbo-

wać czegoś nowego, choć wciąż pozostając w gatunku gier strategicznych.

Gra Humankind została oficjalnie zapowiedziana podczas sierpniowych targów Gamescom, a podczas piątkowej imprezy The Game Awards 2019 twórcy pokazali zwiastun i podzielili się kilkoma nowymi informacjami.

Co nas czeka w Humankind? Mówiąc najprościej: to samo, co w grach z serii Civilization, które wreszcie doczekają się konkurencji.

Staniemy na czele małej społeczności gdzieś w dawnych czasach, kiedy naszym głównym celem będzie pogoń za mamutami. Ale z każdą turą zadań i możliwości będzie więcej. Będziemy han-

dlować i wojować, będziemy zajmowali się rozwojem technologicznym, dyplomacją i całą sferą militarną. Zresztą bitwy mają być niezwykle ważnym elementem gry. Mają być taktyczne i brać pod uwagę ukształtowanie terenu.

Wszystko będzie osadzone w realiach historycznych; aż do czasów nam współczesnych, ale - w przeciwie-

ństwie do wspomnianej serii Civilization - na czele naszej cywilizacji nie stanie postać historyczna, a awatar. Będzie on ewoluował wizualnie w trakcie gry, w zależności od naszych poczynań, zdobytych osiągnięć i ogólnego rozwoju.

Premiera gry Humankind jest wstępnie zaplanowana na przyszły rok. **(RAD)**

Głowa rodziny

DO ZOBACZENIA Przewrotna komedia animowana, która prezentuje codzienne perypetie pewnej rodziny z charakterystycznym dla siebie humorem. W dziewiętnastym już sezonie serialu Seta MacFarlane’a dom rodzinny Griffinów zostanie doszczętnie spalony. Żeby ukoić nerwy, rodzina

rusza w ekskluzywny rejs, który jednak nie przebiega zgodnie z oczekiwaniami. Meg znajdzie miłość, aczkolwiek nie na długo. A to dopiero początek niespodzianek...

Premiera dziewiętnastego sezonu Family Guy: Głowa rodziny 18 stycznia o godzinie 22 na antenie Fox Comedy.



FOT. FOX COMEDY

FOT. AMPLITUDE STUDIOS

Wersja rozszerzona



FOT. SONY MUSIC POLAND

MUZYKA 12 grudnia zdobywczyni nagrody Grammy, piosenkarka Solange wypuściła rozszerzoną wersję reżyserską filmu, promującego jej najnowszy album „When I Get Home”. Premiera miała miejsce w muzeach sztuki współczesnej na całym świecie, w tym The Los Angeles County Museum of Art (LACMA) Los Angeles, The Brooklyn

Museum, New York City czy V&A London. Ostatnia wersja filmu zawiera nowe sceny i piosenkę Dreams (Demo/2). Wersję reżyserską filmu można obejrzeć m.in. na YouTube i w TIDAL.

Album „When I Get Home” (i pierwsza wersja filmu) ukazał się w marcu. Płyta pojawiła się w Top 10 listy Billboard 200 oraz na miejscu #1 iTunes.

KIZO w Domu Kultury



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

KONCERT Dom Kultury (ul. Krakowskie Przedmieście 19) zaprasza na premierowy koncert rapera KIZO w Lublinie - w sobotę, 21 grudnia, o godzinie 19.

KIZO czyli Patryk Wozniński to młody raper z Gdańska, który przed rokiem zadebiu-

tował albumem „Ortalion”. W tym roku światło dzienne ujrzały dwa jego krążki - „Pegaz” oraz „Złoto i biel”. Bilety: 40/45 złotych. **DAD**